



Fot. Natalia Falkiewicz/Lovand.com

LUBIN stolicą rugby

Sportowa rywalizacja i rodzinny, radosny piknik – z całej Polski do naszego miasta przyjadą rugbystki zmierzyć się w kwietniowych mistrzostwach Polski.

» STR. 20

Rok inwestycji

Ścinawscy radni na pierwszej w tym roku sesji przyjęli budżet. Znalazły się w nim środki na realizację już rozpoczętych projektów, a także zapowiedź nowych inwestycji.

» STR. 9



Fot. Katarzyna Woźniakowska

DISCOSOBOTA

Gorące rytmy w środku zimy porwały mieszkańców do wspólnej zabawy.

» STR. 7



Fot. Mariola Samotnia

PREZYDENT 600 dni i nocy



Fot. Maria Czachorśka

Z krótką przerwą rządzi naszym miastem już niemal ćwierćwiecze. Teraz, na półmetku piątej kadencji, prezydent Robert Ra-

czyński opowiada naszym Czytelnikom o tym, z czego najbardziej jest dumny, co jeszcze chciałby dla Lubina zrobić i co sądzi o

rządowym pomysle ograniczenia kadencyjności dla samorządowców. W rozmowie przeczytacie także o nadchodzącej meta-

morfozie lubińskiego rynku i ratu- sza oraz o tym, jak reforma edukacji wpłynie na lubińską sieć szkół.

Więcej na str. 2 i 3

NIECH ŻYJA planszówki!

Logiczne myślenie, kojarzenie faktów, lepsza pamięć – grupa lubińskich licealistek zaprasza na festiwal gier planszowych.

» STR. 11

reklama





Fot. Archiwum WL

Dostaną pół miliona na e-klasy. JEST JEDNO „ALE”

■ Lubińskiemu Gimnazjum nr 4 udało się pozyskać prawie pół miliona złotych dotacji. Za te pieniądze miały być między innymi tworzone e-klasy, w których uczniowie zamiast tradycyjnymi podręcznikami i zeszytami posługiwali się iPadami.

– Przyznanie dofinansowania to dla nas duży sukces i satysfakcja – mówi dyrektor Anna Słowikowska, przyznając jednocześnie, że w kontekście przeprowadzanej właśnie reformy edukacji nie jest w stanie powiedzieć, co stanie się z dotacją, ma jednak nadzieję, że skorzystają z niej lubińscy uczniowie.

Tak dużego dofinansowania Gimnazjum nr 4 w swojej historii jeszcze nie otrzymało. Środki pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Gimnazjum otrzymało trochę ponad 480 tys. zł na projekt, który ma kosztować nieco ponad 566 tys. zł. Za te pieniądze szkoła miała być wyposażona w narzędzia technologii informacyjno-komunikacyjnej, a istniejąca już sieć komputerowa zmodernizowana. Dokładniej mówiąc, chodziło o zakup 99 iPadów – tabletów z oprogramowaniem edukacyjnym i utworzenie trzech e-klas, w których uczniowie zamiast z tradycyjnych podręczników i zeszytów korzystaliby właśnie z iPadów.

Projekt zakłada również stworzenie pracowni komputerowej i Makowej z 18 stanowiskami, cyfrowego 16-stanowiskowego laboratorium językowego, uzupełnienie sal lekcyjnych w 10 brakujących projektorów multimedialnych oraz dwa ekrany dotykowe oraz modernizację sieci bezprzewo-

dowej, by mogła w pełni obsłużyć proponowane narzędzia TIK.

Jednak biorąc pod uwagę wdrażaną właśnie reformę edukacji, po której z systemu oświaty usunięte zostaną gimnazja, nawet sami pomysłodawcy projektu nie wiedzą, co dalej z ich przedsięwzięciem.

– Tworzyliśmy projekt na wiosnę ubiegłego roku z perspektywą, że chcemy go u nas wprowadzić. Choć mówiło się o reformie oświaty, nie wiedzieliśmy, że wszystko tak się potoczy – mówi dyrektor Gimnazjum nr 4 Anna Słowikowska. – Potraktowaliśmy projekt ambijonalnie i bardzo się cieszymy, że przyznano nam dotację. Mamy satysfakcję, że udało nam się stworzyć, coś tak dobrego. To duży sukces dla szkoły. Gdyby nie reforma, skorzystaliby z projektu nasi uczniowie – dodaje dyrektor, jednocześnie przyznając, że nie jest w stanie ze stuprocentową pewnością powiedzieć, co teraz stanie się z projektem.

W przyszłym roku szkolnym w Gimnazjum nr 4 pozostaną dwa roczniki uczniów, w sumie 12 klas, czyli około 300 osób. Dyrektor Słowikowska ma nadzieję, że będą oni mogli skorzystać z projektu. – A później może przejmie go jakaś inna szkoła – zastanawia się na głos.

O dotacji dyrektor Gimnazjum nr 4 będzie rozmawiać z naczelnikiem wydziału oświaty w Urzędzie Miejskim w Lubinie.

Obecnie lubiński samorząd pracuje nad dopasowaniem sieci szkół w mieście do zmian w systemie edukacji wprowadzonych przez rząd.

MARTA CZACHÓRSKA

600 dni i nocy

» Z czego najbardziej jest dumny i co jeszcze chciałby zrobić dla Lubina? I jak odnosi się do pomysłu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, który powoduje, że to mogą być jego ostatnie 600 dni i nocy. I najważniejsze – jakie ma plany na przyszłość i czy – ewentualnie – wskaże swojego następcę? O tym wszystkim opowiada prezydent Lubina Robert Raczynski.

Jak pan podsumuje dotychczasową kadencję?

Dwa lata poświęciliśmy na porządkowanie spraw związanych z polityką śmieciową (gospodarką odpadami) i myśle, że w tej sferze nie mamy już niedociągnięć. W tym czasie przygotowaliśmy się też do organizacji nowego systemu oświatowego, pozamykaliśmy „papierologię” związaną z budową strefy, która jest dla nas zadaniem priorytetowym. Poszliśmy w kierunku wzmocnienia tych instytucji, które już mamy i przygotowaliśmy się do zadań na następne lata. Ciężko mówić o papierach, bo są niewidoczne, ale one niestety zabierają nam najwięcej czasu. Mamy dzisiaj biurokrację, w związku z czym ilość wytwarzanych dokumentów częstokroć ma wymiar decyzji. Ten etap jednak już kończymy i przechodzimy do etapu inwestycyjnego.

A czego pan się spodziewa po roku 2017?

Najtrudniejszy jest etap oświaty, ale chyba – wbrew różnym opiniom – pod tym względem rok 2017 przejdzie nam w miarę łagodnie. Do końca nie wiem, po co jest ta zmiana, bo materiały, które właśnie otrzymaliśmy z Ministerstwa Edukacji Narodowej, wskazują, że tak naprawdę nic się nie zmieni – poza przejściem części młodzieży do innych budynków. Część budynków opustoszeje, część będzie bardziej wypełniona i to jest w zasadzie wszystko.

Może prawdziwa rewolucja obejmie podstawy programowe?

Otrzymałem ramowy plan nauczania dla szkół i nic się tam nie zmienia. Nie ma żadnych zmian liczby godzin chemii, fizyki, matematyki, języka polskiego, WF-u, historii w szkołach podstawowych. Jedyna zmiana głębsza i odczuwalna dotyczy liceów ogólnokształcących, gdzie zwiększa się liczbę godzin historii z dwóch obowiązkowych godzin w ciągu trzech lat do ośmiu godzin w ciągu

czterech lat. I w zasadzie można powiedzieć, że ta reforma – o ile to można nazwać reformą – to powrót do kształtu oświaty z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Dlatego nie rozumiem, po co ta ca-

ła zmiana jest organizowana, bo jeśli chodzi o samo przesunięcie uczniów z gimnazjum do podstawówki, to mogliśmy to zrobić bez całej tej rewolucji. Trzeba było tylko nam pozwolić na utworzenie zespołów szkół w każdej placówce i na tym by się skończyło.

Czy to prawda, że w Lubinie II Liceum Ogólnokształcące zostanie przeniesione na miejsce Gimnazjum nr 4?

Uwalnia nam się cały budynek Gimnazjum nr 4, czyli najnowocześniejsza i najlepsza baza oświatowa w mieście. Tam mamy najnowszy basen, bardzo dobrze wyposażone pracownie i sale gimnastyczne i jest pytanie, co teraz z tym zrobimy. Na terenie Ustronia IV i osiedla Wyżykowskiego mamy już dwie szkoły podstawowe, w związku z tym nie potrzebujemy tam kolejnej podstawówki. Dlatego chcemy zagospodarować budynek dzisiejszego gimnazjum przenosząc tam liceum nr 2. Oznacza to polepszenie warunków pracy wszystkich – i młodzieży, i nauczycieli.

A co stanie się z obecnym liceum?

Zostanie nam pusty budynek. I to jest właśnie efekt tej reformy – puste budynki, do zagospodarowania których będziemy teraz szukać chętnych.

Na jakim etapie jest tworzenie nowej sieci szkół w mieście?

Skończyliśmy pracę papierową, teraz będziemy rozmawiać z radnymi i przekonując ich do zaproponowanych przez nas zmian. Myślę, że do połowy lutego wszystkie decyzje zostaną podjęte zgodnie z prawem, a więc podjęta będzie uchwała rady miejskiej, która powoła nową sieć szkół. W Lubinie zmiana będzie o tyle łatwiejsza i mniej emocjonująca, że już wcześniej, dzięki dobrej współpracy z powiatem, przejęliśmy szkoły średnie, w związku z tym nie będzie u nas takich napięć reorganizacyjnych, jakie pojawiają się na terenie innych powiatów. Proszę nie zapominać o tym, że po reformie zmieni się wymiar godzin pracy nauczycieli – będzie ich mniej w szkołach podstawowych podlegających gminom, za to wzrośnie liczba godzin w szkołach średnich, podlegających powiatom. To może rodzić mnóstwo problemów, bo w Polsce rząd rozdzielił system szkolnictwa na różnych organizatorów – powiaty oraz gminy.

Jeśli chodzi o gminę wiejską, w naszych szkołach mamy dzisiaj ponad siedemdziesiąt procent dzieci z jej terenu. Pozostałe, po reformie, będą się uczyć w szkołach wiejskich, organizowanych przez

gminę. My oczywiście zachęcamy rodziców do przenoszenia swoich pociech do naszych szkół, ale to jest już ich decyzja.

Czy pana zdaniem warto byłoby podjąć wspólny wysiłek w celu utworzenia aglomeracji oświatowej?

Od początku powtarzam, że w ogóle podział na gminę miejską i wiejską jest kompletnie nieuzasadniony. To są podziały sprzed stu lat, kiedy miasto było ośrodkiem rzemiosła i przemysłu, a wieś dostarczała żywność. W tej chwili gmina wiejska Lubin nie dostarcza żywności, bo tam dziewięćdziesiąt dziewięć procent ludności stanowią niedawni mieszkańcy Lubina i ludzie zatrudnieni w tutajjszych przedsiębiorstwach. Kiedy dwadzieścia siedem lat temu powstała gmina wiejska Lubin, na wsi było tam wówczas ponad dwanaście tysięcy krów. Dzisiaj nie wiem, czy jest ich sto. Nie ma już tam obór, stodoł, więc mówimy już raczej o terenach wokół miasta niż o wsi, dlatego ten podział jest sztuczny.

Kiedy planuje pan przeprowadzkę do ratusza?

Procesy adaptacyjne ciągle trwają. To stary obiekt i ciągle coś w nim wychodziło. Wkrótce skończymy etap budowlany i będziemy urządzać wnętrze. W tym budynku realizowane są trzy projekty –

Fot. Joanna Dziubek

prezydenta

ratusz jako centrum polityczne, czyli to, do czego został historycznie powołany ponad sześćset lat temu. Znajdzie się tu jednoosobowy zarząd miasta i rada miejska, stanowiąca lokalne prawo. Oprócz tego centrum informacji o mieście i jego historii, czyli siedziba Muzeum Historycznego oraz odtworzone tradycyjne miejsce spotkań mieszkańców, czyli ogólnodostępna czytelnia. Realizacja trzech odrębnych projektów w jednym budynku wiąże się też z określonym systemem prawnym. Niestety, w Polsce gmina niewiele ma do powiedzenia, w związku z czym musi masę różnych szczegółów uzgadniać z administracją rządową.

Gdzie znajdzie się administracja samorządowa?

Na tym etapie pozostanie w dotychczasowej siedzibie. W późniejszym terminie chcemy ją przenieść do innego budynku, ale który to będzie, tego jeszcze nie postanowiliśmy. Decyzja w tej sprawie zapadnie, mam nadzieję, po reorganizacji sieci szkół. Zostaną nam wolne budynki oświatowe i pewnie będziemy się do któregoś przysmyrzać.

Do jednego z nich ma trafić także Centrum Usług Wspólnych?

Tak, Centrum Usług Wspólnych, czyli obsługa administracyjna wszystkich szkół łącznie z urzędem znajduje się w jednym budynku. Na początku mówiłem o byłym „Żurawiu” (budynek przy ul. Księcia Ludwika I – przyp. red.), ale brak zaangażowania ze strony gminy wiejskiej powoduje, że musimy od tego projektu odejść i czekamy na decyzję rządu odnośnie likwidacji wszystkich gmin wiejskich wokół miast.

A co z samym rynkiem? Mieszkańców Lubina męczy ta „dziura”.

Czyli męczy także mnie, bo też jestem mieszkańcem tego miasta, w Lubinie urodzonym. W tym roku będziemy chcieli ten problem rozwiązać. Zaznaczam, że to nie jest nasza własność. Ten teren należy do spółki z kapitałem niemieckim i to ona o nim decyduje. W Polsce obowiązuje li che prawo, które powoduje, że na swojej działce można robić, co się chce, więc nie mamy wpływu na to, czy firma ten teren zagospodaruje.

Pomysł z wyburzeniem części budynków w rynku jest aktualny?

Rada miejska podjęła już kilka lat temu decyzję o zbu-

zeniu czterech punktów między kościołem a placem rynkowym. Od tej koncepcji rada nie odeszła i uchwaliła w budżecie środki na wyburzenie tej części zabudowy, bo stopniowo chcemy stworzyć rynek miejski w Lubinie. Nie ma go przecież od bodajże 1966 roku, czyli od pięćdziesięciu lat, ponieważ został przez władze komunistyczne zburzony.

Czy dotarły do pana głosy mieszkańców Lubina niezadowolonych z ostatnich zmian w rozkładzie jazdy komunikacji miejskiej?

Do mnie mieszkańcy nie trafili. Zarządcą komunikacji jest powiat, bo dziś ma ona charakter powiatowy. Obserwujemy, jak on wprowadza te zmiany i z pewnością nanie siemy swoje uwagi w ciągu najbliższych miesięcy.

Pozostaliśmy przy komunikacji – ostatnio PKP PLK poinformowało, że szykuje się do wyboru firmy, która wyremontuje linię kolejową łączącą Legnicę z Rudną-Gwizdanowem. Jest więc realna szansa, że w ciągu trzech lat wrócą do Lubina połączenia pasażerskie. Czy w tym kontekście warto, by samorządy wróciły do pomysłu komunikacji aglomeracyjnej?

Ale my ją cały czas odtwarzamy! To właśnie ta część „papierologiczna”, o której już wspominałem. Koncepcję aglomeracyjną mamy już zbudowaną i w zasadzie czekamy tylko na aktywność rządu. Administracja rządowa wyraźnie śpi, jeśli chodzi o kolej, bo przetarg ogłaszany dopiero w tym roku oznacza stratę ostatnich co najmniej dziesięciu lat. Każdy kolejny rząd drepcze w miejscu i mało angażuje w ten projekt, a mówimy przecież o tym, by przywrócić kolej do miasta, z którego wywozi się parę miliardów podatku i z którego nie można rządową koleją wyjechać.

Była wcześniej mowa o projekcie „jedna taryfa – jeden bilet”...

Tak, ale ta koncepcja upadła, bo przecież w Lubinie nie ma żadnej taryfy (śmiech). Zamiast tego projektu wprowadziliśmy bezpłatną komunikację.

A węzeł przesiadkowy?
Dalej mamy go w planach. Mamy już projekty i teraz czekamy na decyzję rządu. Trochę nam się rząd grzebie, kolejny niestety, ale liczymy, że w końcu to przyspieszy.

Rząd wrócił za to do pomysłu dwukadencyjności w samorządach...

Ja zawsze byłem za tym, więc ten pomysł mnie nie zaskakuje. Dobrze, że się o tym mówi, bo być może dzięki temu uda się samorządowców wykorzystać nie tylko w skali lokalnej, ale i skali państwa. Do tej pory oni unikali szerszego zaangażowania politycznego, poza własną gminą. A może w ten sposób zmusi się ich do tego, by swoje doświadczenia i wartości, które wnieśli w rozwój lokalny, zaczęli przekazywać na rzecz całej Polski.

Niektórzy z nich mogą być dobrymi gospodarzami w gminie, ale mogą nie mieć na tyle dużych kompetencji, by działać na arenie państwowej. Nie widzi pan ryzyka, że ten pomysł to rodzaj zamachu rządu na samorządność?

Myślę, że to ich tylko zmobili zuje i ci wójtowie z małych gmin przestaną się wreszcie bać, że sobie nie poradzą. Uważam, że każdy wójt jest lepszy niż którykolwiek poseł w Sejmie i ma większe kompetencje niż szereg parlamentarzystów, więc najwyższy czas żeby się z nimi ujawnił.

Może więc wprowadzić dwukadencyjność także w odniesieniu do posłów?

Może warto zawrzeć taką umowę ogólnokrajową, dlatego że wszyscy liderzy dużych partii politycznych są w parlamencie dłużej niż dwie kadencje. Jarosław Kaczyński prawie trzydzieści lat jest par-

lamentarzystą, więc może też trzeba mu skrócić kadencję.

A jeśli rząd nie zmieni ordynacji wyborczej, będzie pan dalej kandydował do funkcji prezydenta Lubina?

Ja mam jeszcze sześćset dni i sześćset nocy pracy w Lubinie, trudno mi więc powiedzieć, co się w tym czasie stanie. Może się zdarzyć tak, że będę miał inny pomysł na swoje życie.

Nie poznamy więc zapewne nazwiska ewentualnego następcy?

Tu nie ma dynastyczności i dziedziczenia urzędów, w związku z tym proszę się czegoś takiego nie spodziewać.

Czasem jednak warto, by pewne koncepcje były zachowane i kontynuowane.

Wydaje mi się, że mój przekaz jest tak prosty, że każdy, kto moją koncepcję uzna za dobrą, zrozumie ją i poprze. Nie ma potrzeby, by kogoś tutaj wdrażać i szkolić. To nie są żadne tajne projekty, schowane głęboko w szufladzie, które trzeba ukryć i dopiero przed następcą ewentualnie ujawnić. Rządzenie miastem to jest nic innego, jak prosty przekaz, podejmowanie decyzji jasnych i czytelnych oraz wypowiadanie się na temat tych decyzji. Jeśli chodzi o sprawowanie publicznych urzędów, ci, którzy szykują dziedziców, są niepoważni.

W odniesieniu do naszego regionu pojawiły się ostatnio dwie ważne informacje. Najpierw prezydent Andrzej Duda oznajmił, że będzie wspierał dążenia do uwolnienia KGHM spod ciężaru podatku miedziowego, a dwa dni prezes Jarosław Kaczyński powiedział, że dolnośląskie gminy nie mają co liczyć na ulgę w tej kwestii. Jak pan skomentuje ten wyraźny dwugłos polityków jednej partii?

Nie rozumiem, dlaczego na nas nałożony jest obowiązek płacenia do Warszawy pieniędzy, skoro w Warszawie są one tak marnotrawione. Tak naprawdę ten podatek to kara. Polska nie jest w rozpaczliwej sytuacji, żeby z każdego miejsca trzeba było pobierać podatek. Premier wręcz pokazuje nam inny obraz – że jesteśmy krajem kwitującym, więc naprawdę nie wiem, dlaczego ten zbrojecki system będzie dalej utrzymywany.

Czy samorządy mają szansę przekonać rząd do zmiany stanowiska?

Postawa Jarosława Kaczyńskiego, który namawia nas do dwukadencyjności, powoduje, że być może samorządy rzeczywiście pojawią się w parlamencie jako nowa siła polityczna i wtedy przekażą informację urzędnikom w Warszawie, że to nie są dobre pomysły – karcenia obywateli poprzez archaiczny i prymitywny system podatkowy tylko dlatego, że cena miedzi wzrosła i że tymczasowo jest tutaj trochę więcej pieniędzy.

Budżet obywatelski – czy może warto wygospodarować te pieniądze, żeby mieszkańcy mogli się z jednej strony wykazać, a z drugiej strony poczuć odpowiedzialność za swoje miasto.

Ależ oni tę odpowiedzialność już mają! Dokonują wyboru w czasie najważniejszego aktu, czyli głosowania w wyborach samorządowych. Budżet Lubina jest budżetem w pełni obywatelskim, bo to nie jest budżet przywieziony przez Marsjan. Jest uchwalany przez obywateli miasta, którzy delegowali swoich radnych. I ci radni uchwalają budżet obywatelski, na potrzeby obywateli Lubina. Natomiast to nie jest budżet konkursów, w przypadku których pojawia się groźba, że Przylesie wygra

z Małomicami każde głosowanie, a Ustronie zawsze wygra z jakąś małą uliczką. Nie chcemy doprowadzić do sytuacji, w której te mniejsze organizmy społeczne poczułyby się zagrożone, że tych inwestycji u nich nie będzie. Nie chodzi o to, żeby się podzielić w mieście sferami wpływów, tylko o to, żeby budżet był zrównoważony, żebyśmy nie robili rywalizacji między osiedlami, która wywołałaby niepotrzebne konflikty i nieporozumienia. W Lubinie z każdego osiedla i każdej dzielnicy pochodzi jakiś radny, więc w pierwszym rzędzie należałoby się zainteresować, czy ten radny dba o moją ulicę. Czyli tak naprawdę sprawdzić, który radny kandydował w którym okręgu wyborczym. Być może przekonam przewodniczącą rady i radnych, żeby założyli swoje własne projekty i przekonywali innych do ich poparcia. Może pobudźmy radnych, żeby oni poszli na tę swoją ulicę? Bo dzisiaj bywa, że radny jest wybierany w okręgu pięciu, sześciu klatek w wieżowcu, w związku z czym on ma swój okręg wyborczy i przypomnijmy mu o tym.

Z czego jako prezydent Lubina jest pan najbardziej dumny?

Myślę, że z perspektywy czasu widać, że hala (Regionalnego Centrum Sportowego – przyp. red.) była bardzo potrzebna. Wokół niej organizuje się dużo ludzi i dużo imprez, także o zasięgu ponadlokalnym. Hala umożliwiła nam pokazanie tego, co od pewnego czasu już zculiśmy – że tak naprawdę na Dolnym Śląsku liczą się i rozwijają tylko dwa miasta: Lubin i Wrocław.

A czego pan najbardziej żałuje?

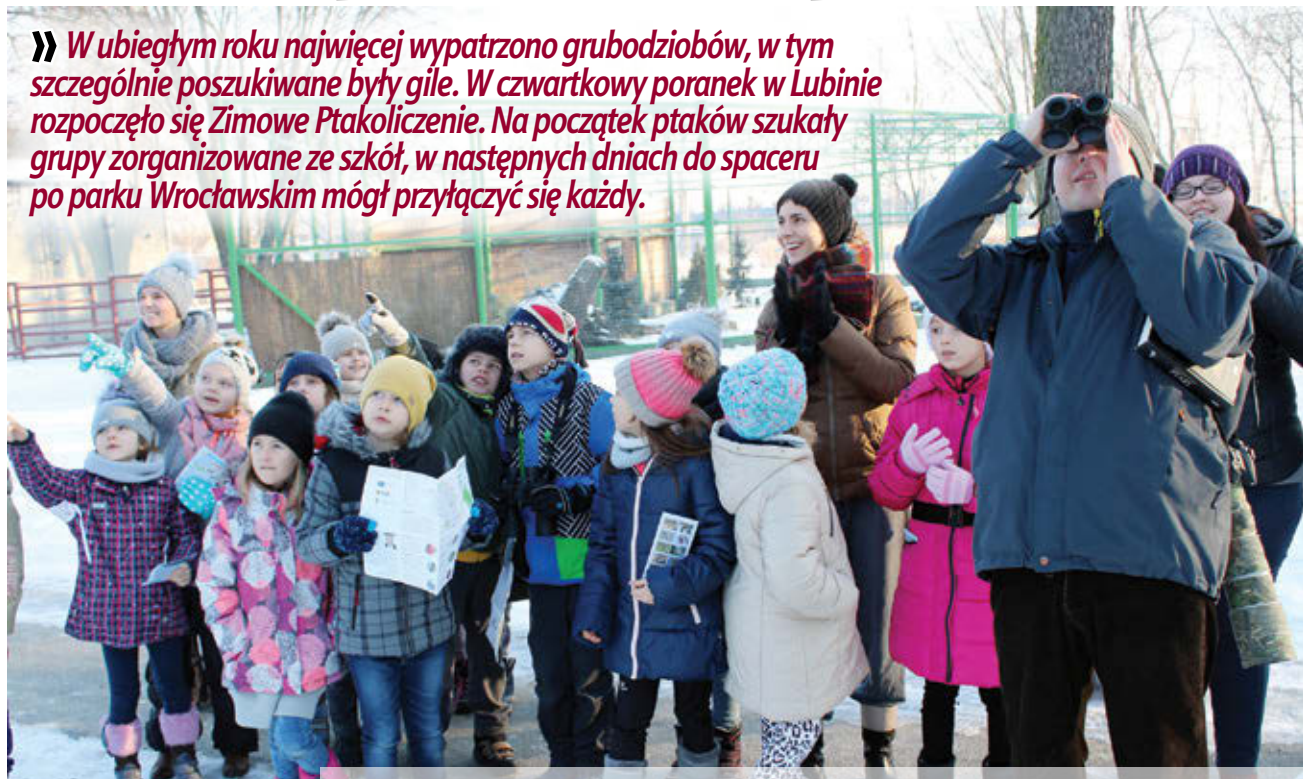
Myślę, że włosów, które mi już coraz bardziej wypadają (śmiech).

JOANNA DZIUBEK



Liczą ptaki w parku Wrocławskim

» W ubiegłym roku najwięcej wypatrzone grubodziobów, w tym szczególnie poszukiwane były gile. W czwartkowy poranek w Lubinie rozpoczęło się Zimowe Ptakolice. Na początek ptaków szukały grupy zorganizowane ze szkół, w następnych dniach do spaceru po parku Wrocławskim mógł przyłączyć się każdy.



– Do liczenia ptaków zachęcamy każdego. Warto wziąć ze sobą lornetkę lub aparat fotograficzny – mówi Agata Bończak, kierownik Centrum Edukacji Przyrodniczej. – Dostajemy pytania, dlaczego nie zorganizujemy ptakolice o późniejszej porze, ale rano to najlepsza pora na wypatrywanie ptaków – wyjaśnia.

Spacer po parku tym razem trwał około 1,5 godziny, przewodnikiem osób liczących ptaki była Zuzanna Wasikiewicz-Balkowska, członek Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, która uczyła jak rozpoznawać ptaki i gdzie najłatwiej je obserwować oraz jak mądrze pomagać im zimą i czym dokarmiać.

Podczas Zimowego Ptakolice liczone są ptaki, które zamieszkują i spędzają zimą w bliskim towarzystwie człowieka,

czyli w miejskich ogrodach i parkach. To już drugie Zimowe Ptakolice organizowane przez CEP, w Polsce natomiast odbywa się ono już po raz 13. W ubiegłym roku miłośnicy natury z Lubina wypatrzyli w parku Wrocławskim 212 ptaków z 22 różnych gatunków.

Centrum Edukacji Przyrodniczej będzie liczyć ptaki jeszcze jesienią.

MARTA CZACHÓRSKA



Dzieci ze Społecznej Szkoły Podstawowej w Lubinie w ornitologiczną wycieczkę po parku wyruszyli jako pierwsze, o godzinie 9, w towarzystwie pracowników Centrum Edukacji Przyrodniczej Andrzeja Łużyńskiego oraz Iwony Skrypin.

– Chciałybyśmy zobaczyć gile – mówią Amelia Kolbusz i Zosia Stępień z trzeciej klasy,

dodając, że rozpoznają ptaki po czerwonych brzuskach.

Zarówno Amelia i Zosia, jak i ich koledzy z zaangażowaniem wypatrywali skrzydlatych mieszkańców parku. Co chwilę ktoś zadzierał głowę do góry i wskazywał kolejnego ptaka, zaś przewodnik opowiadał o gatunku, który dzieci właśnie zobaczyły.

– To dobra okazja dla dzieci, żeby się czegoś nauczyć – przyznaje Emilia Kordowska, jedna z wychowawczyń grupy.

– Nie sztuką uczyć się z książki – dodaje druga z nauczycielek Ewa Patek.

Wszystkie wypatrzone przez uczniów ptaki zostaną spisane i naniesione na elektroniczną kartę obserwacji na

stronie Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. Trafia tam również wyniki kolejnych akcji.

W sobotę, 28 stycznia, w liczeniu skrzydlatych mieszkańców parku Wrocławskiego żyjących na wolności mógł wziąć udział każdy. Spacerowicz stwierdził obecność 20 gatunków, zliczyli łącznie 215 osobników.

Strona o Lubinie dla lubinian

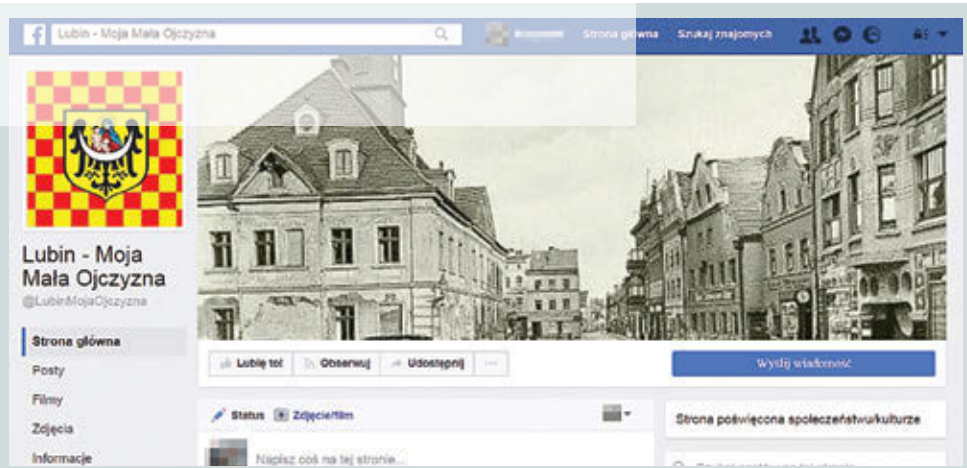
Kiedyś była strona Lubin nie Lubin, niedawno zaś powstał nowy projekt Lubin – Moja Mała Ojczyzna. – Chciałbym, żeby mieszkańcy Lubina dowiedzieli się czegoś o naszym mieście – mówi Paweł, który prowadzi wspomniany fan page na Facebooku.

– Na stronie znajdziemy stare zdjęcia Lubina, ciekawostki, mamy w planach konkursy z nagrodami, ciekawe miejsca w Lubinie i okolicy,

historie różnych obiektów w naszym mieście, pomyłki naszego miasta z Lubinem oraz wiele innych – wylicza Paweł.

Fan page Lubin – Moja Mała Ojczyzna istnieje od dość niedawna, bo jego historia sięga 14 stycznia. Autorzy starają się codziennie udostępniać nowe posty. Jak zapewniają, mają jeszcze sporo pomysłów, ale liczą na to, że aktywnie w tworzenie strony włączą się także Czytelnicy.

– Liczę, że mieszkańcy Lubina będą podsyłać ciekawe zdjęcia. Mogą to być śmieszne fotografie, ciekawe sytuacje, które ich spotkały w Lubinie, historyczne zdjęcia naszego miasta, a nawet i aktualne – mówi Paweł. – Chętnie wysłucham też propozycji, co lubinianie chcieliby, aby znalazło się jeszcze na tej stronie. Chciałbym, aby również włączali się w dyskusje pod zdjęciami – dodaje. MRT



MPWiK

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

posiada do wynajęcia:

- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 86,98 m²
- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 138,14 m²
- pomieszczenie magazynowe z pokojem socjalnym i toaletą 206,70 m²

Pomieszczenia zlokalizowane są w Lubinie przy ul. Rzeźniczej 1.

Wszystkie pomieszczenia posiadają instalacje elektryczne.

Dodatkowe informacje dostępne są na stronie internetowej
www.mpwik.lubin.pl

lub pod numerem telefonu: 76 746 80 23/26

od poniedziałku do piątku od godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

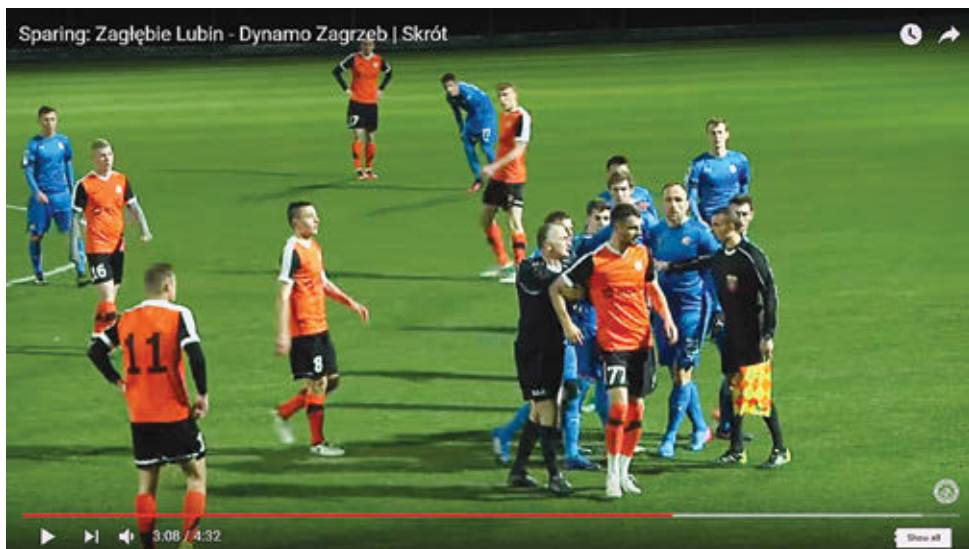
Zamiast grać, bili się na boisku

» Sparing pomiędzy Zagłębiem Lubin a chorwacką drużyną Dinamo Zagrzeb zakończył się bójką. I to nie jedyną. Zamiast grać, piłkarze obu drużyn zaczęli bić się na boisku. I to kilkukrotnie. W efekcie skończyło się na pięciu czerwonych kartkach!

KGHM Zagłębie Lubin przegrało w meczu kontrolnym z wiceliderem chorwackiej ekstraklasy Dinamem Zagrzeb 1:3 (0:1). Miał być to kolejny mecz kontrolny, po którym zespół Piotra Stokowca wzbogaciłby się o doświadczenie i ograł przed rozgrywkami ekstraklasy.

Sportowo miało to tak wyglądać, niestety ekipie z Chorwacji puściły nerwy i już w 22. minucie dali upust emocjom. Po jednej z akcji leżący na murawie Armin Hodzić uderzył pięścią Sebastiana Maderę. Nawiązała się bójka, do której przyłączyli się pozostali zawodnicy. Do końca spotkania kipiało negatywnymi emocjami. Jeszcze kilka razy doszło do szamotaniny pomiędzy piłkarzami Zagłębia a Dinama.

Ostatecznie sędzia główny spotkania pokazał pięć czerwonych kartek. Z Zagłębia otrzymali je Jakub Tosik, Lubomir Guldan, i Sebastian Madera. W ekipie Dinamo



Fot. YouTube.com

boisko opuściło dwóch Chorwatów.

– Sparing miał może trochę podwyższone napięcie, aczkolwiek nie uważamy, że wydarzenia całkowicie wymknęły się spod kontroli. Sędzia podejmował różne decyzje, w stosunku do spornych sytuacji i tym sposobem pierwszą

połowę kończyliśmy w ośmiu na boisku. Zagraliśmy z dobrym rywalem, szkoda tych wielu minut, w których graliśmy w niepełnych składach, bo mieliśmy okazję sprawdzić się z doświadczonym na europejskich boiskach zespołem. Żałujemy, bo chcieliśmy ocenić spotkanie pod kątem techn-

niczno-taktycznym, a jest to utrudnione – komentuje mecz Łukasz Smolarow, asystent pierwszego trenera.

MARIUSZ BABICZ

GNK Dinamo Zagrzeb – Zagłębie Lubin 3:1
Bramki: Filip Starzyński 83 (k) – Dani Olmo 43, Mario Šitum 49, Domagoj Pavličić 84

W NOCY SPŁONEŁO AUTO

■ Szare BMW doszczętnie spłonęło w nocy z 23 na 24 stycznia na parkingu przy ulicy Górnicej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że było to podpalenie.

Policja i straż pożarna zgłoszenie otrzymały około godziny 3 w nocy. Obecnie trwa wyjaśnianie przyczyn pożaru. – Czekamy na opinię biegłego z zakresu pożarnictwa. Wstępnie wygląda na to, że auto zostało podpalone – informuje asp. sztab. Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej komendy.

Właściciel oszacował straty na 40 tys. zł.

MS



Fot. Mariola Samoticha

W galerii jesteśmy BEZPIECZNI

■ To małe, niepozorne urządzenie może uratować życie. Choć środowiska medyczne od lat walczą o powszechną obecność defibrylatorów AED w miejscach publicznych, w Lubinie mamy ich tylko kilka. Jeden z nich znajduje się na wyposażeniu galerii Cuprum Arena.

– Defibrylator u nas, w galerii? To może w aptece, albo u ochroniarzy – zastanawiają się sprzedawcy. Choć większość zapytanych wie, o jakim urządzeniu mowa, ale tylko nieliczni mieli z nim prawdziwy kontakt.

– Defibrylator zakupiliśmy dwa lata temu, dla zwiększenia bezpieczeństwa naszych klientów i pra-



Fot. Katarzyna Woźniakowska

O internetowej mapie defibrylatorów AED poinformował nas Czytelnik. Zaznaczono na niej instytucje i placówki, w których urządzenia te są dostępne. Obecność defibrylatorów w placówkach medycznych nie budzi wątpliwości, ale na mapie Lubina czerwonym serduszkami zaznaczona jest też galeria Cuprum Arena. – Nie chce mi się wierzyć. Nigdy tam AED nie zauważyłem – zastanawia się Czytelnik.

Defibrylator w galerii rzeczywiście jest, choć mało kto o tym wie. Ani pracownicy poszczególnych sklepów ani klienci w większości na małą, zieloną skrzynkę koło windy nie zwrócili dotychczas uwagi.

Na szczęście nigdy nie było potrzeby go używać – mówi Ewa Sieńko manager ds. marketingu galerii Cuprum Arena. – Dostęp do defibrylatora mają osoby upoważnione i przeszkolone, czyli ochrona obiektu i nasi pracownicy. Klienci są bezpieczni – dodaje.

Środowiska medyczne od lat postulują, żeby przenośne urządzenia AED były szeroko dostępne w budynkach użyteczności publicznej. Urządzenie nie kosztuje wiele, jest łatwe w obsłudze, nie stwarza żadnego ryzyka, a może uratować życie. Przy następnej wizycie w centrum handlowym warto więc przyjrzeć się, jak wygląda.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



TENIS NA HALI PRZEZ CAŁY ROK!

REZERWACJA KORTÓW ☎ 783 018 316

WWW.TENIS.LUBIN.PL

UWAGA!



NAJTAŃSZY PARKING W MIEŚCIE

Centrum
Innowacji

Audiowizualnych

75 zł m-c

odkurzacz



dozór

24h

PARKING OSIR

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA

ZADZWOŃ +48 798 075 982



Lubin szalał w rytmach disco



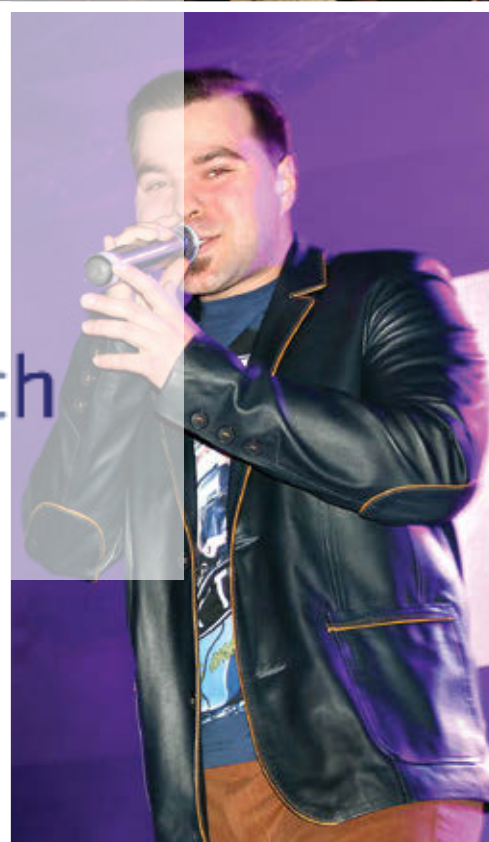
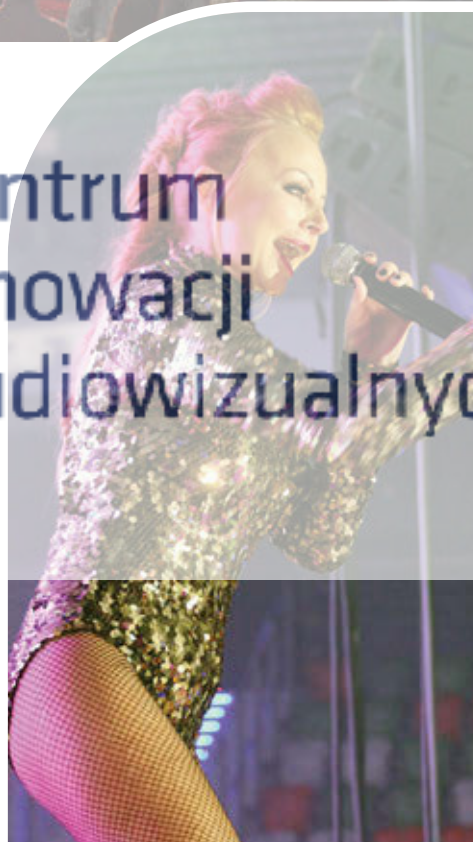
» Niby to wstyd, niby obciach. I niby nikt nie słucha tej muzyki. Ale kiedy w hali RCS w sobotę, 28 stycznia, rozbrzmiały pierwsze dźwięki disco polo, tłum oszalał. – Każdy tak tylko mówi, że nie słucha. A tak naprawdę właśnie najlepiej można się pobawić przy disco polo – śmieją się Ania i Marta, legniczanki, które do naszego miasta przyjechały na trzecią już Galę Disco.

Impreza rozpoczęła się o godzinie 17 i już od początku hala wypełniona była fanami tego gatunku muzyki. Ale nie tylko. – Nie uważam się za wielką fankę disco polo, ale, jak każdy, znam jakieś piosenki i coś mogę zanucić pod nosem. Zresztą, proszę spojrzeć dookoła, każdy zna słowa i śpiewa. Można się rozluźnić, dobrze się pobawić. A przecież o to chodzi – mówi jedna z lubinianek. Na początku na scenie pojawił się zespół ForFame, a potem Kassada, MIG, Piękni i Młodzi, Playboys, Cliver, DEFIS, Gentelman's, Sonic i Start. Podczas imprezy zbierane były też pieniądze dla 32-letniego lubinianina Adriana Rumińskiego. Mężczyzna cze-

ry lata temu, jadąc na rowerze, miał wypadek. W jego wyniku stracił mowę i został prawostronnie sparaliżowany. Podczas imprezy wolontariusze z lubińskiego hospicjum zbierali pieniądze na jego rehabilitację. Mieszkańcy, którzy przyszedli na galę, mogli też poznać Adriana. Mężczyzna wraz z rodzicami na chwilę pojawił się przy scenie. – Dobrze, że są wolontariusze, którzy niosą pomoc innym. My się tutaj bawimy, ale jak każdy wrzuci po kilka złotych, to razem możemy odmienić los tego chłopaka – takie opinie można było usłyszeć od wielu osób, bawiących się na gali. Kilkanaście wolontariuszek z hospicjum krążyło z puszkami pomiędzy mieszkań-

cami bawiącymi się na gali. Każdy, kto dołożył się do zbiórki, otrzymywał czerwoną, świecącą opaskę na rękę. Później było kilka godzin liczenia pieniędzy. – Łącznie udało się nam zebrać 5 tys. 698 zł i 3 euro – podsumowują organizatorzy Gali Disco z Events Factory. – Naszym zdaniem to bardzo dobry wynik. Na pewno wystarczy na turnus rehabilitacyjny dla Adriana i to jest najważniejsze. Rehabilitacja daje w jego przypadku bardzo duże efekty, więc myślimy, że jeśli codziennie będzie miał 2-3 masaże, to na pewno wróci do nas dużo sprawniejszy – dodają.

MARIOLA SAMOTICHA



Wiadomości

Powiatowe

PIENIĄDZE
na drogi w Lubinie

» – Razem z miastem chcemy przebudować cały układ komunikacyjny wokół szpitala – mówi wicestarosta Damian Stawikowski, nawiązując do mającego nastąpić już w tym roku otwarcia Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Na ostatniej sesji radni powiatu lubińskiego przekazali pieniądze na budowę nowych dróg w okolicach ulicy Bema. Powiat dołoży się także do dwóch innych inwestycji drogowych w Lubinie.

W sumie miasto otrzyma od powiatu 7,7 mln zł. Kwotą tą wsparte zostaną trzy inwestycje. Część, a dokładnie 2,4 mln zł, przeznaczona zostanie na budowę dróg obsługujących teren pomiędzy ulicami Bema i 1 Maja. Układ drogowy w tym rejonie ulegnie bowiem całkowitej zmianie, a wstępem do tej inwestycji był ubiegłoroczny remont ulicy 1 Maja.

– Gdy sprzedawaliśmy szpital, mówiliśmy o tym, że część pieniędzy przeznaczymy na przebudowę i ulepszenie układu komunikacyjnego przy szpitalu. Teraz, gdy po-



Fot. Marta Czachórska

wstanie tu nowoczesny SOR, spełniamy tę obietnicę – dodaje wicestarosta Stawikowski. – Wybudowane zostaną dwa ronda, ulica Bema zostanie wyprostowana i wpięta na wprost do 1 Maja, co ułatwi dojazd do szpitala. Jeszcze w tym roku mieszkańcy będą jeździć nowym układem komunikacyjnym – dodaje.

Jedno ze wspomnianych przez wicestarostę rond powstanie w miejscu nieczynnej od dawna stacji benzynowej. W pobliżu wyjazdu z przychodni powstanie drugie. Po remoncie Bema nie wjedziemy już w ulicę 1 Maja, przynajmniej nie w tym miejscu, co dotychczas. Docelowo ta ulica będzie ślepa i będzie się kończyła parkingami.

Na wyremontowanej już części 1 Maja widać zaczątki nowych skrzyżowań, z drogami, których jeszcze nie ma, a powstaną w trzecim etapie.

Będą łączyć się z ulicą Bema. Przy nowej drodze, tam gdzie obecnie znajdują się garaże, powstanie sporo parkingów.

– Obecnie prowadzone jest postępowanie przetargowe, inwestycję planujemy zakończyć jeszcze w tym roku – dodaje Jacek Mamiński.

Remont sfinansowany zostanie w 80 procentach z pieniędzy ze Starostwa Powiatowego w Lubinie i w 20 procentach przez tutejszy Urząd Miejski.

Reszta pieniędzy z 7,7 mln zł z powiatu lubińskiego przeznaczona zostanie na przebudowę ulicy Jana Pawła II (2,5 mln zł), a także ulicy Ścinawskiej od skrzyżowania z drogą krajową nr 3, alei Niepodległości, Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i ulicy Granitowej do Centrum Dystrybucyjnego Jeronimo Martins Dystrybucja (2,8 mln zł).

MARTA CZACHÓRSKA

5 MILIONÓW – MIAŁO BYĆ, A NIE JEST

■ Miało być 5,5 mln zł dla powiatu lubińskiego na edukację, a nie będzie nic. Na konferencji prasowej marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski ogłosił, że ten samorząd otrzyma jedną z największych dotacji. Taki komunikat pojawił się też na stronie www.umwd.dolnyslask.pl. Okazało się jednak, że powiat lubiński... nie dostanie nic.

Chodzi o 37 mln zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Zarząd województwa dolnośląskiego zatwierdził listę projektów, które otrzymają dofinansowanie inwestycji w edukację podstawową i gimnazjalną w naszym województwie. Znalazły się na niej 34 projekty.

24 stycznia z komunikatu prasowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego można się było dowiedzieć – podobna informacja zresztą pojawiła się na konferencji mar-

szałka Przybylskiego – że: „Największe dofinansowanie otrzyma projekt powiatu lubińskiego. Mowa o przeniesieniu Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Szklarach Górnych do budynków po zlikwidowanym Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Lubinie. Całość projektu warta jest ponad 8,5 mln złotych, a unijne dofinansowanie wyniesie ok. 5,5 mln złotych”.

Dzień później fragment ten zniknął z oficjalnej strony urzędu, choć nadal można było odnaleźć w regionalnych mediach, które opublikowały komunikat prasowy w całości.

Okazuje się, że inwestycji, o której dofinansowanie ubiegał się powiat lubiński, nie było na liście i samorząd pieniędzy nie dostanie.

Co się więc stało? Pomylił się pracownik biura prasowego UMWD.

– Z przykrością przyznajemy, że w informację umieszczoną na stronie internetowej

wkradł się błąd – odpowiada biuro prasowe, zapytane o tę sprawę. – Pracownik biura prasowego przygotowując listę projektów wskazanych do dofinansowania powinien zrobić to w oparciu o rozstrzygnięcie komisji z uwzględnieniem tabeli rankingowej. Niestety nie uwzględniono jej. Błąd został już poprawiony. Pomyłkę sprostowano również wobec wszystkich mediów, które otrzymały błędną informację. Za zaistniałą sytuację serdecznie Państwa przepraszamy. Jednocześnie informujemy, że wdrożyliśmy dodatkową procedurę weryfikacyjną, aby podobna sytuacja nie zdarzyła się w przyszłości – czytamy dalej w mailu z biura prasowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego.

Projekt powiatu lubińskiego pozytywnie przeszedł ocenę kryteriów konkursowych i uzyskał 49,5 pkt. To było jednak za mało, aby otrzymać dofinansowanie.

– Zwrócimy się do zarządu województwa, który rozdziela te środki, o sposób punktowania tego zadania. Nasz projekt był naprawdę mocny. Chcieliśmy zrobić sale internetowe, edukacyjne i pokoje internatu, dwie hale sportowe oraz windy dla osób niepełnosprawnych ruchowo. Tego nie mamy w Szklarach – mówi starosta lubiński Adam Myrda. – Mam nadzieję, że sam pan marszałek się nad tym pochyli, bo dziwię się, że ogłasza na konferencji, że powiat lubiński otrzymał dotację, a potem dociera do nas informacja, że to był błąd urzędniczy. Przecież pan marszałek brał udział w podziale tych środków – dodaje starosta.

Za wcześniej by teraz mówić, czy przeprowadzka ośrodka ze Szklar Górnych do budynków po zlikwidowanym Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Lubinie w ogóle dojdzie do skutku, a jeśli tak, to kiedy. Przedsięwzięcie, we-



Fot. Archiwum WL

dług szacunkowych kosztów, pochłonęłoby ponad 10 mln zł. Bez zewnętrznej dotacji się nie uda. Sam powiat, ze swoich środków, musiałby też sfi-

nansować między innymi modernizację węzła ciepłowniczego, placu, kuchni i stołówek.

MARTA CZACHÓRSKA

Z OSTATNIEJ CHWILI

Jak udało nam się dowiedzieć, do Starostwa Powiatowego w Lubinie wpłynęło pismo z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, w którym władze województwa proponują powiatowi lubińskiemu 2 mln zł na projekt przeniesienia SOSW ze Szklar Górnych do Lubina. – Tak, wpłynęło do nas takie pismo – potwierdza wicestarosta lubiński Damian Stawikowski. – Na pewno będziemy negocjować, żeby była to jednak kwota, o którą się staraliśmy, czyli 5,5 mln zł. Zapropnowane 2 mln zł to za mało, aby zrealizować nasz projekt – dodaje.

Jan Olejnik sołtysem Gorzycy jest drugą kadencję. Wyróżnienie Sołtysa Roku 2016 przyjął z zaskoczeniem, bo, jak mówi, zasłużyło na nią także wielu innych. W tegorocznych wyborach głosowali gospodarze pozostałych sołectw, radni oraz urzędnicy gminy Lubin.

– To bardzo mobilizujące, że tak znaczne jury doceniło moje zaangażowanie, choć nie spodziewałem się zupełnie. Jestem sołtysem drugą kadencję, teraz na emeryturze, ale wcześniej działałem w związkach zawodowych, radzie parafialnej, radzie sołectwiej. Odkąd pamiętam mieszkam w Gorzycy i problemy mieszkańców zawsze mnie interesowały – mówi Jan Olejnik.

Jak deklaruje, otrzymane wyróżnienie dodatkowo go mobilizuje.

– Mamy w kalendarzu zaplanowanych wiele imprez: Dzień Kobiet, Dzień Stróża, zabawę karnawałową, dożynki, Dzień Senio-

ra, sylwester, wspólne kółdowanie, oprócz tego mieszkańcy organizują swoje spotkania. To budujące, że na tych wszystkich imprezach jest zawsze bardzo duża frekwencja. Jeśli chodzi o inwestycje, tegorocznym priorytetem jest wykonanie dokumentacji projektowej drogi powiatowej, która jest w tragicznym stanie – mówi sołtys.

Gorzycą zmienia się w oczach.

– Jest wielu nowych mieszkańców, którzy nie integrują się tak chętnie, nie znają się, żyją bardziej anonimowo. Ale też mają problemy, o których trzeba pamiętać. Na nowym osiedlu mieszka dużo młodych małżeństw, dlatego postaraliśmy się o plac zabaw dla dzieci. Dojazd był fatalny, teraz jest droga, dojeżdża tam też autobus – wylicza sołtys roku.

W swoich działaniach nie jest sam.

– Mam mocną radę sołectwa, są to ludzie zaangażowani, oddani sprawie, to są moje fundamenty. Ma-

my dobry kontakt z parafią i nowym biskupem. Ale moje sołtysowanie wciąga całą rodzinę: żona piecze ciasto, syn był na dożynkach DJ-em, często jeździmy do mieszkańców razem. Sołtys musi mieć wsparcie rodziny – podkreśla.

Sołtys musi też ludzi lubić, bo większość tej pracy to właśnie spotkania z mieszkańcami. A ci potrafią być i wdzięczni, i roszczeniowi.

– Gorzycą ma 570 mieszkańców. Mogę chyba powiedzieć, że u każdego w domu byłem, więc ludzie mnie znają, przychodzą z różnymi problemami. Dzwonią, kiedy mają awarię, telewizor się popsuje, nie ma światła. Choć zaciekle walcymy o medykamenty, jak u Karola i Pawła nie ma, to czasem zdarzają się sąsiedzkie konflikty, np. o szczekającego psa. Trzeba wtedy pojechać, porozmawiać – mówi Jan Olejnik.

Takie rozmowy, jeśli na to pozwolić, mogą zająć cały czas.

– Ludzie, zwłaszcza starsi, często potrzebują po prostu porozmawiać. Wszystko



Fot. Katarzyna Woźniakowska

teraz takie szybkie, w pośpiechu, mamy samoloty i komputery, ale często dzieci nie znajdują czasu, żeby odwiedzić rodziców. Zamiast te-

go wysyłają SMS-y, których ci nie potrafią nawet odczytać – mówi Jan Olejnik i cierpliwie wysłuchuje, pomaga, interweniuje, a przy tym, jak

twierdzi, sołtysowanie wciąż go kręci.

Gratulujemy i życzymy powodzenia!

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

Ścinawa ma nowy budżet

» Ambitne plany na bieżący rok mają ścinawscy radni, którzy na pierwszej w tym roku sesji jednogłośnie przyjęli budżet. Także w 2017 Ścinawa będzie walczyć o unijne pieniądze, bo przedsięwzięcia zaplanowano z dużym rozmachem. Kanalizacja, gazyfikacja, rewitalizacja zieleni, remonty wiejskich świetlic i sportowych obiektów oraz powstanie strefy aktywności gospodarczej – to tylko najważniejsze punkty uchwały.

Tegoroczne dochody gminy Ścinawa oszacowano na 51, a wydatki na 55 mln zł. W uchwale przewidziano, że gminny budżet zasili ponad 14 milionów złotych zewnętrznych dotacji. To więcej niż wszystkie przychody z tytułu podatków i opłat – oszacowanych na ponad 7,5 mln. Rządowe subwencje, w tym oświatowa, to niemal 9 mln. Ponad 21 mln gmina planuje zainwestować, resztę pochłonią wydatki bieżące.

Sztandarowym projektem ścinawskiego magistratu jest rozłożony na lata projekt skanalizowania gminy. Wartość całego projektu to ponad 66 mln zł, z czego ponad połowa to środki unijne.

– W ciągu czterech lat skanalizujemy 14 wsi. W tym roku zamierzamy skompletować dokumentację projektową i uzyskać pozwolenie na budowę ponad 60 kilometrów nowej sieci kanalizacyjnej. W tegorocznym budżecie zarezerwowaliśmy na ten cel 3 mln zł. Bardzo dokładnie przygotowujemy się do przetargu, który ogłoszony zostanie w trybie „zaprojektuj i wybuduj”, a pierwsze prace w terenie mogą się zacząć już pod koniec roku – mówi burmistrz Ścinawy, Krystian Koszyła.



W najbliższym czasie ruszą też prace rewitalizacyjne zieleni miejskiej. Umowa o przyznanie dotacji została już podpisana – na ten cel udało się uzyskać 9 mln. Ścinawa czeka też na rozstrzygnięcie konkursu, w którym aplikowała o prawie 5 mln zł dofinansowania na uzbrojenie strefy aktywności gospodarczej, dzięki czemu teren przy ul. Legnickiej stanie się atrakcyjny dla przedsiębiorców. Rozstrzygnięcia w sprawie konkursu możemy spodziewać się w lutym.

W budżecie zarezerwowano też pieniądze na inny śmia-

ły projekt, czyli gazyfikację gminy. Także tutaj trwają prace projektowe dla 18,4 km rurociągu, którym gaz popłynie najprawdopodobniej w przyszłym roku.

To nie koniec planowanych inwestycji wraz z powiatem wyremontuje kolejne świetlice: w Zaborowie i w Lasowicach. Przewidziane są też inwestycje sportowe – instalacja trybun i siedzisk na boisku Gromu w Wielosiu oraz Czarnych w Dziwini. Także budynek klubowy i stadion w Ścinawie mają być gotowe na piłkarskie otwar-

cie sezonu. Budżet przewiduje też rozwój Regionalnego Ośrodka Edukacji Ekologicznej o serce przedsięwzięcia – statek, na którym prowadzone będą zajęcia edukacyjne.

Na sesji obecni byli także mieszkańcy Zaborowa, którzy walczą o wprowadzenie zmian do planu zagospodarowania przestrzennego tak, by uniemożliwić powstanie we wsi wielkiej fermy drobiu. Burmistrz zapowiedział, że w tej sprawie spotka się z mieszkańcami Zaborowa w przyszłym tygodniu.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



Fot. Katarzyna Woźniakowska

WIELKA INWESTYCJA OSZCZĘDZI LASY

» Według jednych tylko szpecą krajobraz, innych wprawiają w... osłupienie. Niemal stumetrowej wysokości stalowe konstrukcje powoli wpisują się w powiatowy krajobraz. Dzięki nim udało się uratować niemal 250 hektarów lasów.

Powoli dobiega końca budowa linii elektroenergetycznej 400 kV od stacji 400/110 kV Czarna do stacji 220/110 kV Polkowice. Pierwsze przewody zawisną już w marcu – deklaruje wykonawca. Budowa linii energetycznej jest efektem porozumienia zawartego między marszałkiem, wojewodą, Polskimi Sieci Energetycznymi i lokalnymi samorządami. Porozumienie zakłada rozbudowę i modernizację siedmiu linii wysokiego napięcia oraz rozbudowę trzech stacji elektroenergetycznych, które pozwolą znacznie poprawić stan infrastruktury na Dolnym Śląsku.

Linia Polkowice – Czarna przebiega w znacznej części przez tereny leśne Nadleśnic-

twa Lubin. Wylesienia objęły 14 hektarów lasów.

– Dla ograniczenia trwałych strat w drzewostanach zaproponowano budowę linii w technologii nadleśnej, w której wycinka dotyczy wyłącznie lokalizacji słupów, natomiast pod przewodami linii prowadzona jest normalna gospodarka leśna – wyjaśnia Izabela Sagan z Agencji Promocji Inwestycji. – Linia zostanie zawieszona nad lasem, a wysokość słupów zależy w tej technologii od docelowej wysokości drzew i profilu terenu. Słupy nadleśne są zazwyczaj od kilkunastu do kilkudziesięciu metrów wyższe niż standardowe konstrukcje: w przypadku linii 400 kV Czarna – Polkowice



Fot. Katarzyna Woźniakowska

najwyższy słup nie przekroczy wysokości 85 metrów – dodaje Sagan.

– Bardzo cieszymy się, że udało się przekonać inwestora do przeprowadzenia przy tej inwestycji linii nadleśnych –

mówi Norbert Wende, rzecznik prasowy lubińskiego nadleśnictwa. – Dzięki temu uratowano niemal 250 hektarów lasów, które przy budowie tradycyjnych linii zostałyby wycięte.

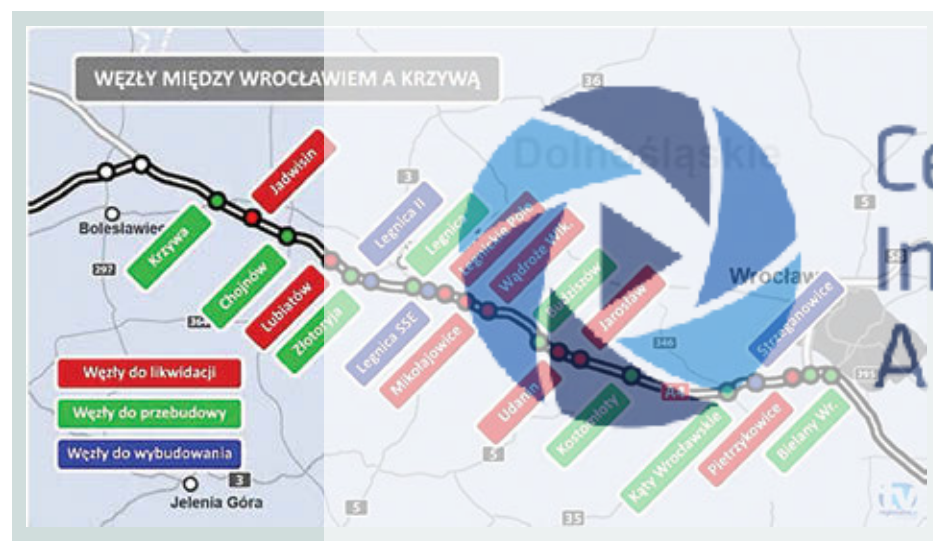
Cały czas trwa budowa fundamentów pod słupy: wylano już 25 z 78 zaplanowanych na trasie linii stanowisk (z czego 17 fundamentów jest już zasypanych). Na kolejnych ośmiu rozpoczęto wykopy i zbrojenia. W naszym powiecie dotychczas postawiono już pięć konstrukcji, a siedem kolejnych jest w toku. Docelowo postawionych zostanie 45 słupów, z czego 23 na terenie gminy Lubin, pozostałe na terenie gminy Rudna. Wykonawca zakłada, że rozpocznie montować przewody w już marcu.

Praca wrze również na stacji elektroenergetycznej Czarna, niedaleko Czerńca w gminie Lubin. Do dziś między innymi wybudowano budynek nastawni, zamontowa-

no specjalistyczne urządzenia (szafy przekątnikowe, baterie kondensatorów, monitoring transformatorów), wyremontowano kanały kablowe, a w nowobudowanej części rozdzielni postawiono konstrukcje wysokie. W dni, w które nie ma mrozów, budowana jest kanalizacja odwadniająca w drogach.

Rozbudowa stacji Czarna daje możliwość przesyłu mocy do stacji Polkowice i stacji Żukowice z innych elektrowni (Bełchatów, Opole). Realizacja tego zadania pozwoli rozpocząć kolejne bardzo istotne dla regionu inwestycje, a mianowicie modernizację linii 400 kV Czarna – Mikołowa oraz linii 400 kV Czarna – Pasikowice.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



Archaiczny system poboru myta na A4 zrujnuje gminy

Ministerialne plany, dotyczące likwidacji ośmiu węzłów na autostradzie A4, po raz kolejny zjednoczyły dolnośląskich samorządowców. Starostowie, burmistrzowie, wójtowie oraz radni spotkali się w Wądrożu Wielkim, by przekonać przedstawicielkę Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad do rezygnacji z tego pomysłu.

Po przebudowie autostrady A4, pomiędzy Krzyżową a Wrocławiem, zamknięte mają zostać zjazdy w: Jadwisinie, Lubiatowie, Legnickim Polu, Mikołajowicach, Wądrożu Wielkim, Udaninie, Jarosławiu i Pietrzykowicach.

Ewa Bojarczak, pełniąca obowiązki dyrektora Oddziału GDDKiA we Wrocławiu, nie ukrywa, że rząd szykuje się do wprowadzenia opłat za korzystanie z tego odcinka drogi.

Z pisma, jakie w ubiegłym roku otrzymała wójt Wądroża Wielkiego Elżbieta Jedlecka, wynika, że zarządca autostrady zamierza po-

stawić bramownice, na których ma być pobierane myto. Problem w tym, że dziś droga ta nie spełnia wszystkich norm. Brakuje chociażby pasów awaryjnych, stąd pojawił się plan, by ją przebudować.

Służby ratunkowe są przeciwnie planom zamknięcia zjazdów, o czym mówił Piotr Roesler – ekspert ds. inżynierii ruchu drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu – oraz młodszy brygadier Aleksander Kucharczyk z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu. Mundurowi zwracają uwagę, że likwidacja węzłów wydłuży ich dojazd do wypadków, co w konsekwencji znacznie obniży bezpieczeństwo podróżnych.

Obaw o dalsze losy swych gmin nie kryją także samorządowcy, którzy po zamknięciu autostradowych węzłów spodziewają się utraty największych pracodawców i podatników. Według planów, na terenie Udanina wyłączone z ruchu mają być aż dwa zjazdy. Dla

samorządu taka decyzja oznaczałaby marazm i stagnację. Wójt tej gminy, Teresa Olkiewicz, przyznaje, że największy zakład działający na terenie Udanina musiałby się przenieść w inne miejsce.

W obronę mieszkańców gmin położonych w sąsiedztwie autostrady A4 biorą m.in. radni sejmiku dolnośląskiego z klubu Bezpartyjny Samorządowcy, w tym Patryk Wild – codziennie korzystający z takiego zjazdu – oraz Tymoteusz Myrda, który wprost mówi, że zamknięcie tych węzłów oznacza cywilną śmierć mieszkańców pobliskich gmin. – Mamy tworzyć getta? – pyta retorycznie.

Po bardzo burzliwej dyskusji, jej uczestnicy nie kryli rozgoryczenia. Ich zdaniem spotkanie było jałowe, ponieważ przedstawicielka Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad powtórzyła argumenty znane im od 18 lat, które – jak zauważają – w ogóle nie przystają do obecnej rzeczywistości.

JOANNA MICHALAK

Razem wyremontują drogi

Gmina Lubin będzie remontować drogi wspólnie z powiatem. Na ostatniej sesji radni zdecydowali o przekazaniu prawie 7 mln zł na modernizację dróg powiatowych na terenie gminy. To prawie 60 procent kosztów przebudowy sześciu dróg oraz wybudowania chodników.

Najpierw było porozumienie, potem uchwała intencyjna. Teraz przyszedł czas na przekazanie środków. Na ostatniej sesji radni gminy zdecydowali o przekazaniu powiatowi pieniędzy na remont dróg.

– Zgodnie z zawartym porozumieniem, powiat zarezerwował na modernizację swoich dróg na terenie gminy Lubin ok. 3,5 mln zł. Zależy nam, by remontami objąć jak najwięcej miejsc, dlatego zdecydowaliśmy się partycypować w tak dużym stopniu – tłumaczył na sesji Norbert Grabowski, przewodniczący Rady Gminy Lubin.

Przekazanie powiatowi gminnej dotacji pozwoli na natychmiastowe rozpoczęcie procedur związanych z wyłonieniem wykonawców pierwszych trzech zaplanowanych zadań.

– W pierwszej kolejności chcemy rozpocząć przebudowę dróg w Księginicach, w Niemstowie – pierwszy etap oraz w Skłodowicach. Tutaj mamy już przygotowane dokumentacje oraz kosztorysy i jesteśmy gotowi do tego, żeby rozpocząć procedury przetargowe – mówi wicestarosta lubiński Damian Stawikowski. –

W kolejnym etapie planujemy przebudowę drogi w Szklarach Górnych, Miłoradzicach i Raszówce – dodaje.

Na budowę chodników przy drogach powiatowych gmina przekazała 250 tys. zł, na przebudowę drogi w Księginicach – 700 tys. zł, w Niemstowie – 1,4 mln zł, w Skłodowicach – 1,3 mln zł, w Miłoradzicach – 1 mln zł, w Raszówce – 1 mln zł, a w Szklarach Górnych – 1,3 mln zł.

Jeżeli chodzi o trzy pierwsze projekty, czyli modernizacje w Skłodowicach, Niemstowie i Księginicach, to wkrótce ogłoszone zostaną przetargi. Prace mają potrwać pół roku od daty podpisania umowy z wykonawcą. W przypadku pozostałych dróg dokumentacja techniczna jest w trakcie opracowywania lub na etapie wyłaniania projektanta.

– Gdyby nie środki gminne, moglibyśmy na wiele lat zapomnieć o tych zadaniach, a są to bez wątpienia inwestycje bardzo oczekiwane przez mieszkańców. Zdecydowaliśmy się na zaciągnięcie kredytu, z którego pokryjemy nasz wkład w modernizację tych dróg powiatowych. Przypuszczam, że ostateczne koszty będą niższe od zaplanowanych, co jest w zasadzie regułą w przypadku inwestycji. Ostatecznie zweryfikują je przeprowadzone przetargi – dodaje Tadeusz Kielan, wójt Gminy Lubin.

Szczegółowe warunki udzielenia pomocy finansowej oraz zasady jej rozliczania określone zostaną w umowie o pomocy finansowej pomiędzy gminą Lubin a powiatem Lubińskim, dla każdego wymienionego zadania osobno.

MARIOLA SAMOTICHA



W tym roku ma się rozpocząć długo oczekiwany remont drogi w Niemstowie

Fot. Katarzyna Woźniakowska

Szpital miedziowy nie tylko z nazwy

» **Miedziowe Centrum Zdrowia stawia na miedź nie tylko w nazwie. Klamki, poręcze łóżek, uchwyty, wózki, łączniki i gniazda elektryczne – to największa inwestycja w historii tego obiektu i pierwszy blok operacyjny w Polsce, który tak kompleksowo wyposażono w miedź drobnoustrojową.**

– To co decyduje o powodzeniu takiej instytucji jak MCZ to wiedza medyczna osób, które tu pracują. Naszym zadaniem jest dać im dobre narzędzia do pracy – mówił tuż przed symbolicznym przecięciem wstęgi prezes MCZ Piotr Milczanowski. – Dziękuję pracownikom, którzy włożyli w ten remont mnóstwo serca. Dzięki nim, mimo że zakładaliśmy trzytygodniową przerwę w zabiegach, zaczęta w piątek przeprowadzkę przeprowadzono tak szybko, że w środę odbył się pierwszy zabieg.

– Po remoncie blok składa się z czterech sal, w których można równolegle przeprowadzać cztery zabiegi – mówi kierownik bloku, dr nauk medycznych Robert Szwed, specjalista chirurgi ogólnonkologicznej. – Będą tu przepro-



wadzone te zabiegi, co do tej pory, czyli okulistyczne i laryngologiczne, ale blok udostępnił też kardiologom. Docelowo w jednej z sal zamierzamy uruchomić chirurgię jednego dnia.

W otwartym bloku operacyjnym, ale także na innych oddziałach, w najbardziej nowalicyjnych i najczęściej dotykanych miejscach zamontowano powłoki miedziowe i elementy wyposażenia wykonane z miedzi przeciwdrobnoustrojowej.

– Niedopuszczalne jest, żeby pacjent na bloku operacyjnym podłapał jakąś infekcję, a tak się często dzieje. Miedź, podobnie jak jej stopy, np. znikłym, jest substancją bakteriobójczą. Pokrycie nią najczęściej dotykanych elementów, klamek, poręczy, uchwytów, włączników minimalizuje prawdopodobieństwo przeniesienia bakterii z człowieka na człowieka. Bezpieczeństwo jest nieporównywalne, zakażeń jest 40 – 60% mniej niż na innych blokach – mówi Szwed.

Mówiąc o różnych zastosowaniach miedzi w Polsce można powiedzieć, że „nowe” dopiero nadchodzi. W wielu krajach instytucje publiczne, urzędy, tramwaje, pociągi od lat instalują miedziane elementy. Tymczasem klamki do nowego bloku operacyjnego przyjechały aż z Grecji, bo w Polsce jeszcze nikt takich nie produkuje. Pole do rozwoju jest, więc, jak pyta retorycznie prezes MCZ: – Kto ma to robić, jak nie Lubin?

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

Zagraj w planszówki, WŁĄCZ MYŚLENIE

■ **Carcassonne, Dixit, Splendor, Dobble – miłośnicy planszówek z pewnością wiedzą, co znaczą te słowa. Pozostali będą mogli sprawdzić sami już za tydzień na otwartym festiwalu gier planszowych, który przede wszystkim jest dobrą okazją i pretekstem do tego, żeby... włączyć logiczne myślenie.**

Ligę OGarnięcia tworzy pięć ambitnych licealistek. Festiwal organizują w ramach ogólnopolskiej olimpiady Zwolnieni z teorii. Już udało im się zaprosić do współpracy wielu partnerów:

– Nawiazaliśmy kontakt z organizatorami wro-

clawskiego festiwalu planszówek GratiSlavia, którzy pomogli nam merytorycznie, wzorujemy się też na ich regulaminie. CK Muza udostępniło nam błękitną salę, Starostwo Powiatowe wyraziło zgodę na wywieszenie plakatów w autobusach, pomagają nam też lokalne media – wymienia Natalia Jałosińska. – Ważnym partnerem jest Rebel.pl, który na festiwal wypoczyła nam gry: te o które prosiliśmy, ale obiecał też niespodzianki. To na start. Mamy nadzieję, że ten festiwal wpisze się na stałe w kalendarz lubińskich imprez – dodaje Paula Gruca.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



Pszczelarze się kształcą

■ **Ponad 100 osób bierze udział w pszczelarskim kursie organizowanym przez Związek Pszczelarzy Ziemi Legnickiej. Na zaproszenie związku do Legnicy przybyli uniwersyteccy wykładowcy oraz nauczyciele i specjaliści z jedynej w Europie Technikum Pszczelarskiego w Pszczeliej Woli. Frekwencja nie dziwi, bo to grupa zawsze chętna do nauki i wymiany doświadczeń.**

Pszczelarze z naszego regionu bardzo długo czekali na kurs przygotowujący do egzaminu kwalifikacyjnego. Wśród słuchaczy znalazło się zaskakująco wielu młodych ludzi, a także kobiet. Większość z obecnych na szkoleniu zadeklarowała chęć przy-

stąpienia do wrześniowego egzaminu.

– Ostatni taki kurs, na mistrza pszczelarskiego zorganizowaliśmy pięć lat temu. Ale pszczelarze zawsze są chętni do nauki i co roku organizujemy szkolenia i konferencje, na których zawsze frekwencja jest bardzo duża, przychodzi 100-200 osób – mówi Waldemar Kudła, prezes zarządu Związku Pszczelarzy Ziemi Legnickiej. – Coraz więcej mamy wśród pszczelarzy osób młodych, cieszy nas to, że zmienia się struktura wiekowa. Jest też dużo kobiet. Ubolewam nad tym, że panie często chowają się za mężem, mimo że w wielu przypadkach to właśnie panie robią przeglądy w ulach – dodaje prezes.



Kurs potrwa trzy miesiące, we wrześniu słuchacze przystąpią do państwowego egzaminu. W Legnicy pojawiła się kilkunastoosobowa reprezentacja lubińskich pszczelarzy.

– Mąż od paru lat miał pszczelarstwo w planach.

W tym roku wreszcie się zdecydowaliśmy, zakupiliśmy pierwsze ule. Mąż zajmuje się praktyką, ja teorią – śmieje się Monika z lubińskiego koła. – Zafascynowało mnie, że pszczoła to mały owad, a taki sprytny, np. potrafi prze-

kazywać informacje o pożytku innym pszczołom tańcząc. W pszczeliej rodzinie jest wszystko uporządkowane i już od pierwszych dni od wygryzienia każda pszczoła ma przydzielone zadanie. Mimo to wciąż nie wszystko o nich

wiemy, pszczoły potrafią zaskoczyć nawet najbardziej doświadczonych pszczelarzy – dodaje.

O pszczołach mówi się ostatnio wiele, choć nadal pokutuje przekonanie, że w pszczelarstwie chodzi tylko o miód. Tymczasem w krajach zachodnich miód jest produktem ubocznym, a rolnicy płacą za wynajem pszczelej rodziny.

– Warto pamiętać, że 80% z tego co spożywamy, mamy dzięki owadom zapyłającym. Naukowcy szacują wartość pracy jednej rodziny pszczelej na ponad 1000 euro. Dbajmy więc o to, żeby wokół siebie sadzić mniej iglaków, więcej kwiatów, nie bójmy się, że na trawniku coś zakwitnie, choćby mniszek. I starajmy się sadzić drzewa miododajne – mówi Waldemar Kudła.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

Ta decyzja powoli ZABIJE REGION

Rząd zapowiada przebudowę autostrady A4, ale – jak się okazuje – dla Dolnego Śląska wcale nie jest to dobra wiadomość. Wraz z remontem na odcinku Wrocław-Krzywa ma być bowiem zlikwidowanych osiem węzłów: w Jadwisinie, Lubiatowie, Legnickim Polu, Mikołajowicach, Wądrożu Wielkim, Udaninie, Jarosławiu i Pietrzykowicach. W ich miejsce mają powstać trzy nowe: Legnica II, Legnica SSE oraz Strzegomowice. Zyska więc Legnica, ale stracą okoliczne gminy, które mówią wprost, że dla nich to będzie cywilizacyjna śmierć. Rozmawiali o tym goście programu „Konfrontacje” w TV Regionalna.pl.

– Jako Dolnoślązacy powinniśmy zaprotestować. Ja jeżdżę po całej Europie, przejechałem ponad milion kilometrów, także po autostradach niemieckich i w wielu miejscach tych węzłów jest dużo – mówi

– Ja jestem zdumiony tą koncepcją. Teraz mieszkańcy Dolnego Śląska będą się modlić, żeby nie było przebudowy autostrady. To jest kuriozalna sytuacja – mówi wprost Patryk Wild z Bezpartyjnych Samorządowców. – Mówienie, że to jest niebezpieczne jest kompletną bzdurą. Każdy, kto jechał przedłużeniem naszej A4 do Berlina, wie jak to wygląda. Tam też jest zmodernizowana stara trasa, a mimo to, pomiędzy Olszyną, czyli granicą naszego państwa, a zjazdem do centrum Berlina, jest aż 19 węzłów na 120 km. Co 6 kilometrów jest jeden zjazd. Niemcy nie zlikwidowali tych starych zjazdów, a polska administracja rządowa w jakiś absurdalny sposób chce odciąć tlen tym miejscowościom – uważa Wild.

Tadeusz Madziarczyk, radny PiS, nie kryje, że gminy powinny dbać o swoje interesy, ale zdanie na temat likwidacji węzłów ma takie, jak jego partia – są niebezpieczne i trzeba je zlikwidować.



Od lewej: Tadeusz Madziarczyk, Patryk Wild, Piotr Borys, Grzegorz Zieliński. Prowadzący Bartłomiej Rodak (w środku)

Piotr Borys, szef Platformy Obywatelskiej w powiecie lubińskim. – Dodatkowo, węzeł Wądroże Wielkie to najszybszy wlot do jaworskiej strefy, gdzie swoją fabrykę otwiera Mercedes. Nowy węzeł będzie o wiele dalej. Jeśli ich likwidacja nie wynika z jakichś przepisów i norm, to naszą rolą jest dopilnowanie, żeby te węzły mogły zostać, bo spełniają swoją rolę dla tysięcy ludzi, którzy tam mieszkają lub pracują – dodaje.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad tłumaczy, że te zjazdy są zbyt blisko siebie, jest ich zbyt dużo, costwarza zagrożenie dla kierowców. Ale służby – straż pożarna, policja czy pogotowie – są innego zdania. Kiedy dochodzi do wypadków, mogą szybko dotrzeć na miejsce.

– Droga ekspresowa, czy autostrada, służą do szybkiego przemieszczania się ludzi. Jeśli tych zjazdów będzie za dużo, ona nie będzie spełniała swoich wymogów. Tempo jazdy będzie wtedy 70 km/h – mówi Madziarczyk.

W drugiej części programu „Konfrontacje” politycy rozmawiali też o wypadku ministra MON Antoniego Macierewicza na autostradzie A1.

Oba tematy były omawiane przez gości TV Regionalna.pl w miniony poniedziałek, 30 stycznia.

Premierowe odcinki „Konfrontacji” emitowane są na antenie TV Regionalna.pl w każdy poniedziałek o 18.15 oraz na internetowym kanale stacji: TV Regionalna.pl.

MARIOLA SAMOTICHA

! Historyczna Pocztówka (159)



Wydawca: Verlag E. Nitschke, Lüben
Nachdruck verboten
Data stempla: 13.7.(19)39
Korespondencja w języku niemieckim, datowana: 12 Juli 1939



LUBIN – UL. TYSIĄCLECIA – BREITESTRASSE (SZEROKA)

Kolejna pocztówka z ulicą Szeroką w roli głównej. Dzisiaj prezentujemy troszkę inne ujęcie obecnej ulicy Tysiąclecia z 1939 roku. W głębi widoczny budynek dzisiejszego Fortis Banku.

! Ciekawy zabytek (159)

TOMASZÓW BOLESŁAWIECKI GM. WARTA BOLESŁAWIECKA, POW. BOLESŁAWIEC
– KOŚCIÓŁ POMOCNICZY PW. ŚW. ANTONIEGO

TOMASZÓW BOLESŁAWIECKI GPS: 51°15'48"N 15°41'03"E

Pierwszy w Tomaszowie Bolesławieckim kościół ewangeliczny wybudowali w 1558 r. Do czasu „redukcji” w dniu 14.04.1654 r. posługę dawano tu kolejno 8 pastarów. Nie zważając na to, że kościół wybudowali z własnych środków luteranie, został on „zredukowany”, czyli przekazany katolikom na mocy zarządzenia cesarskiego. Na szczęście w pobliżu przebiegała granica z ks. legnickim, gdzie protestanckie praktyki religijne nie były zakazane i wierni mogli uczęszczać na nabożeństwa do odległych o około 8 km kościołów w Okmianach lub Krzywej.

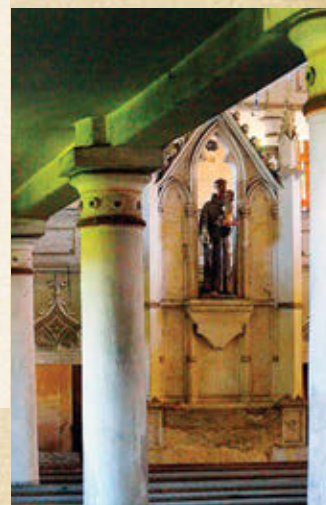
Dlatego też wkrótce po zajęciu Śląska przez Prusy i uzyskaniu praw przez ewangelików w dniu 22.04.1742 r. pastor wygłosił kazanie w miejscowym pałacu, a 13 maja tegoż roku nastąpiła uroczysta konsekracja nowego kościoła. Z tego samego roku pochodzi szkoła ewangelicka. By umożliwić naukę dzieci z biednych rodzin szkołę uposażono specjalnym legatem na ich potrzeby. W wyniku pożaru 19.02.1765 r. kościół ewangelicki uległ zniszczeniu. Po odbudowie został ponownie konsekrowany 27.11.1785 r. Kolejny pożar zniszczył wieżę, którą odbudowano w 1835 roku. Po roku 1945 kościół był nieużytkowany. Jest to barokowy obiekt orientowany, murowany z cegły i otynkowany, założony na planie prostokąta. Elewacje boczne 5-osiowe z drzwiami pośrodku. Środkowe partie ścian bocznych ujęte li-



nami sprawiają wrażenie nieznacznie wysuniętego ryzalitu wejściowego. Kościół nakryty jest dwuspadowym dachem ceramicznym. Wnętrze oświetlały (obecnie zabite deskami) dwie kondygnacje okien – górne znacznie wyższe od dolnych. Otwory drzwiowe i okienne w nawie w opaskach z kluczem, zamknięte łukiem odcinkowym. Na osi, od zachodu, 3-kondygnacyjowa, neoromańska wieża z 1835 roku. Dwie dolne kondygnacje z pojedynczymi neoromańskimi oknami założono na planie kwadratu. Górną, 8-boczną z tarczami zegarowymi nad biforiami wieńczy galerijka, którą wieńczy 8-boczny hełm iglicowy. Kondygnacje wydzie-

lone są gzymsami. Gzyms podokapowy zdobiony jest fryzem. Wnętrze, typu salowego, obiegają dwie kondygnacje empor wspartych na drewnianych kolumnach. Empora pełniła rolę chóru muzycznego wybruszonego na środku. Płyciny parapetów empor niegdyś wypełnione obrazami.

Obok kościoła znajduje się dwukondygnacyjny, murowany budynek dawnej pastoryki z XVIII w. nakrytej dachem na-



czółkowym. W sąsiedztwie świątyni znajdują się elementy pomnika ku czci niemieckich żołnierzy poległych w I wojnie światowej.

TEKST, FOTO I GRAFIKA
HENRYK RUSEWICZ



Ścinawskie

Milion od powiatu na świetlice

» Ponad milion złotych przekazał na ścinawskie świetlice powiat lubiński. Za te pieniądze w tym roku wyremontowane zostaną obiekty w Zaborowie i Lasowicach. Jednak to nie koniec świetlicowych inwestycji. Ścinawski samorząd zamierza bowiem zmodernizować wszystkie świetlice w gminie, po kolei.



Zgodnie z zapowiedzią, powiat wesprze remont świetlic wiejskich w gminie Ścinawa

Dotację 1,1 mln zł zaakceptowali na ostatniej sesji lubińscy radni powiatowi.

– Przekazaliśmy gminie Ścinawa, zgodnie z wcześniejszymi planami, pieniądze na remonty, modernizację i budowę kolejnych świetlic. Cieszę się, że wszyscy radni tym razem jednogłośnie przyjęli tę dotację, bo przy poprzedniej jeden radny się wstrzymał, aczkolwiek myślę, że to było przez pomyłkę – mówi starosta lubiński Adam Myrda.

Zaplanowany na ten rok remont świetlic w Zaborowie i Lasowicach oszacowano w sumie na około 1,6 mln zł, więc Ścinawa będzie musiała 500 tys. zł dołożyć z własnego budżetu.

– Kończymy też remonty w świetlicach w Wielow-
si, gdzie w tym roku musi-

my jeszcze wyłożyć 400 tys. zł, oraz w Dąbrowie Środkowej, która kosztowała nas teraz, w 2017 roku, 200 tys. zł – mówi burmistrz Ścinawy Krystian Koszyła. – Za chwilę będziemy natomiast ogłaszać przetargi na remonty świetlic w Zaborowie i Lasowicach. Zrobimy to, gdy tylko uporamy się z przetargiem na kanalizację, który jest dla nas bardzo ważny i wymaga dobrego przygotowania – dodaje burmistrz.

Remonty w świetlicach będą kompleksowe, łącznie z odwodnieniem terenu w Zaborowie. Ścinawski samorząd ma nadzieję, że dzięki temu budynki będą służyły mieszkańcom jeszcze dłużej. Doraźne remonty się bowiem nie sprawdzały, a pieniądze wydawane były na marne, bo wciąż zgłaszano kolejne usterki.

– Co roku chcemy remontować dwie, trzy świetlice – zapowiada burmistrz Koszyła. – Mamy w gminie dziewięćnaście sołectw i z wyjątkiem Chełmka Wołowskiego, każde sołectwo będzie miało świetlicę, a Chełmek – tereny rekreacyjne. Wszystkie obiekty otrzymały już dokumentację projektową. Łączna wartość realizowanych obecnie i planowanych do wykonania

remontów i przebudów kilkunastu świetlic to ponad osiem milionów złotych. Dzięki pomocy powiatu realizacja programu pójdzie szybciej – wyjaśnia burmistrz.

W ubiegłym roku udało się zmodernizować budynek w Turowie i ruszyć z pracami w Wielow-
si oraz Dąbrowie Środkowej – w obu remonty są na ukończeniu. Wkrótce w wyremontowanej świetlicy w Dąbrowie Środkowej odbędzie się konwent sołtysów, podczas którego władze Ścinawy ogłoszą harmonogram remontów wszystkich świetlic gminnych.

– Sołectwa zgodziły się przekazywać część pieniędzy z funduszu sołeckiego na solidarnościowy fundusz remontowy. Wspierają w ten sposób remont innych świetlic, czekając cierpliwie na swoją kolej. Deklarują też, że będą wspierać utrzymanie gotowych, zmodernizowanych już budynków. Chcemy też tym samym pokazać i podkreślić, że każda świetlica to dobro wspólne i razem powinniśmy o nią dbać, zarówno samorząd, jak i mieszkańcy, którzy z niej korzystają – przyznaje burmistrz Koszyła.

MARTA CZACHÓRSKA

Zwróć podatek akcyzowy

Przypomina się producentom rolnym posiadającym użytki rolne na terenie miasta i gminy Ścinawa o zbliżającym się terminie składania wniosków o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej w ramach limitu na 2017 rok.

Wniosek wraz z fakturami VAT stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowego w okresie 6 miesięcy

poprzedzających miesiąc złożenia wniosku należy złożyć w terminie od 1 do 28 lutego w Referacie Podatków i Opłat – Podatki (pokój nr 17)

Wypłata zwrotu podatku przyznanego na podstawie decyzji, która zostanie wydana producentowi rolnemu w terminie 30 dni od dnia złożenia wniosku nastąpi od 1 do 30 kwietnia 2017r.

FP

Projektują gminne drogi na Klasztornym

■ Ścinawski samorząd właśnie zainicjował kompleksowe działania zmierzające do poprawy jakości życia mieszkańców na osiedlu Klasztornym. Gmina ogłosiła postępowanie w trybie zapytania ofertowego na wykonanie wielobranżowej dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla zadania pn.: „Budowa dróg wraz z infrastrukturą na osiedlu Klasztornym”.

– Nie jest tajemnicą, że stan dróg na tym osiedlu jest fatalny, są to ciągle drogi gruntowe, a do magistratu regularnie wpływają skargi i wnioski w tej sprawie – mówi kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Przemysław Linda. – Mieszkańcy skarżą się na nieprzejezdne ulice oraz brak oświetlenia w tym rejonie – dodaje.

Dokumentacja będzie uwzględniała właśnie budowę dróg gminnych wraz z odwodnieniem, oświe-

tleniem oraz chodnikami. Z gotowego projektu wynikną także konkretne koszty.

– Osiedle Klasztorne jest chyba najbardziej rozwijającym się rejonem Ścinawy jeżeli chodzi o budownictwo jednorodzinne. Powstają tam nowe domy, działki cieszą się dużym zainteresowa-

niem, a ci którzy byli pionierami na tym terenie, wprowadzali się do swoich mieszkań już kilkadziesiąt lat temu, czas więc zająć się tym kawałkiem miasta – komentuje burmistrz Krystian Koszyła. – Zaczynamy oczywiście od dokumentacji, która jest punktem wyjścia każ-

dej inwestycji, z niej wynikną też konkretne koszty realizacji przedsięwzięcia, a później zobaczymy – dopowiada szef ścinawskiego samorządu.

Przypomnijmy, że od połowy ubiegłego roku na osiedlu funkcjonuje nowe oznakowanie ulic.

ANNA KUBIK



Fot. Paweł Flunt

Już 19 lutego 2017r. godz. 11:00 Biegł godz. 12:30 Nordic (port Ścinawa)

NORDIC & RUN FESTIVAL

ŚCINAWA 2017

SEZON NA FOLK

PATRONAT HONOROWY
Krystian Koszyła Burmistrz Ścinawy Adam Myrda Starosta Powiatu Lubińskiego

PATRONAT MEDIALNY
Puls, fan, regionalna, WZ

WSPÓŁORGANIZATORZY
Puls, WZ, WZ

www.superfestival.pl kontakt 797 291 773




zaglebie.lubin.pl




15:30 — 18:00

vs. ŁĄCZPOL GDAŃSK
vs. ORLEN WISŁA PŁOCK
5 lutego, NIEDZIELA
 #NoweRozdanie








cykliczne pokazy
ambitni twórcy
wybitne dzieła

6 lutego zapraszamy
na pokaz filmu:

**DOBRZE SIĘ
KŁAMIE W MIŁYM
TOWARZYSTWIE**

Kino Helios Lubin
ul. Gen. W. Sikorskiego 20
rezerwacja: 76 724 97 97

www.helios.pl

Pizzeria Pompea
 czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki,
imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92

10
pizza
GRATIS!
na dowóz



LOKAL DLA NIEPALĄCYCH

Prezydent Miasta Lubina i Starosta Powiatu Lubińskiego serdecznie zapraszają na

IV BIEG PAPIESKI

Start i meta:
Hala RCS w Lubinie
 Dystans: 6300 m

22.04.2017
 godz. 21.37

organizatorzy:






Zapisy i szczegóły imprezy na stronach internetowych:
www.rcslubin.pl oraz www.super-sport.com.pl

facebook.com/RCSLubin



**LODOWISKO
W LUBINIE**

- od grudnia 2016 do lutego 2017
- codziennie od 10⁰⁰ do 20³⁰
- ceny od 5 zł
- nauka jazdy na łyżwach
- wypożyczalnia łyżew

WWW.RCSLUBIN.PL  WWW.FACEBOOK.COM/RCSLUBIN

 Regionalne Centrum Sportowe, Lubin – ul. Sikorskiego 1, tel. 609 506 041, e-mail: sprzedaz@rcslubin.pl



Turniej po myśli SCS Amico Lubin

» Jak przystało na gospodarza, młodzi piłkarze SCS Amico Lubin prezentowali wysoką formę i byli bezkonkurencyjni. Podczas halowego turnieju w ramach Ligi OZPN, podopieczni Krzysztofa Górskiego zmierzyli się na własnym terenie z ekipami Konfeksu Legnica i Odry Ścinawa.

Turniej to sportowa rywalizacja chłopców z rocznika 2006. W sali gimnastycznej przy ul. KEN odbyło się sześć ciekawych i emocjonujących spotkań. Gospodarze turnieju z SCS Amico Lubin, wysta-

wili dwa zespoły. Podopieczni Krzysztofa Górskiego zajęli pierwsze i drugie miejsce.

– Był to bardzo dobry turniej z udziałem jednego i drugiego zespołu Amico. Pod względem technicznym, za-

angażowania, walki, a także taktycznym. Wystawiłem dwa zespoły. Jeden zajął najwyższe miejsce na podium, a drugi był wiceliderem. Wynik nie był bardzo istotny, ale widać, że z tygodnia na



Fot. Mariusz Babicz

Podopieczni Krzysztofa Górskiego zmierzyli się na własnym terenie z ekipami Konfeksu Legnica i Odry Ścinawa



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

tydzień, poziom chłopców wzrasta – podkreśla Krzysztof Górski, szkoleniowiec SCS Amico Lubin rocznika 2006. – Nie rywalizujemy jak starsi

piłkarze o punkty w lidze. To przede wszystkim dobra zabawa i dużo grania – dodaje Dawid Rozkosz, zawodnik SCS Amico Lubin.

MARIUSZ BABICZ

Wyniki spotkań:

Amico I Lubin – Konfeks Legnica	1:0
Amico II Lubin – Odra Ścinawa	1:0
Amico I Lubin – Odra Ścinawa	6:1
Amico II Lubin – Konfeks Legnica	1:1
Konfeks Legnica – Odra Ścinawa	1:1
Amico I Lubin – Amico II Lubin	3:0

Emilia Wawrowska WICEMISTRZYNIA WOJEWÓDZTWA

■ W Wałbrzychu odbyły się Mistrzostwa Dolnego Śląska Młodzików w Lekkiej Atletyce. Najlepiej z zawodników „Sokoła” Lubin zaprezentowała się 14-letnia Emilia Wawrowska, która zdobyła srebrny medal w biegu na 60 metrów wynikiem 8,10.

Wynik zapewnił zawodniczkę „Sokoła” puchar, który jest jednym z najbardziej wartościowych wyników zawodów. Emilia ponadto zdobyła brązowy medal w biegu na 300 metrów.

Na wyróżnienie spośród zawodników „Sokoła”, uczniów szkoły sportowej w Lubinie, zasłużyli również: Szymon Data – piąty w skoku wzwyż (wynik 150 cm) oraz szósty w skoku w dal (5,28), a także siódmy w pchnięciu kulą Jakub Rozwód (9,61). Trenerem wymienionych zawodników jest Mariusz Knull.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Archiwum „Sokoła” Lubin

Najlepiej z zawodników „Sokoła” Lubin zaprezentowała się 14-letnia Emilia Wawrowska

Zapraszają na półkolonie sportowe



Fot. Mariusz Babicz

■ Dolnośląskie Stowarzyszenie Bilardowe zaprasza na półkolonie sportowe dla dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Pierwszy turnus odbędzie się w dniach 13-17 lutego.

Organizatorzy oferują naukę gry w bilard, wyjścia na ba-

sen i kręgielnię, zajęcia sportowe (tenis stołowy, lotki, strzelanie, piłkarzyki, bulle), gry i zabawy sportowe, gry terenowe i spotkania integracyjne. Zajęcia odbywać się będą w Centrum Bilardowym w Lubinie ul. Komisji Edukacji Narodowej 6 (obok MDK-u) w godz. od 9 do 14 (przybycie od 8.45,

wyjście do 14.15). Zajęcia prowadzić będą nauczyciele i instruktorzy sportowi.

Dokładne informacje pod numerem tel. 665 422 605, e-mail : dsblubin@wp.pl Karty uczestnictwa do pobrania w Bilard Centrum codziennie od 18.00 do 20.00.

ŁUKASZ LEMANIK

CENTRUM KULTURY MUZA

**ASIA KUKLIŃSKA
I PIEŚNIARZE
NIEPOPRAWNI**

**3 LUTEGO
GODZ. 20:00**

BILETY: 20 ZŁ

REZERWACJA BILETÓW:
TEL. 76 746 22 66 W GODZ. 14:00 - 20:00 ORAZ NA WWW.CKMUZA.EU



Centrum
Innowacji

Audiowizualnych

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

NOWE MIESZKANIA

www.blockpol.pl

NIŻSZE CENY !!!



OSTATNI DOSTĘPNY
LOKAL USŁUGOWY
2 POZIOMOWY, 150 M²
- Inwestycja Zielony Zaulek

biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 519 184 959

siedziba firmy: 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D

Wyjątkowe seminarium w Streffie Fight Team

» Walka na chwyt, trening bez kimon („no gi”) czy pokaz prawidłowej balachy. Nauki z tych i innych elementów brazylijskiego jiu jitsu mieli okazję pobierać wszyscy, którzy pojawili się w Streffie Fight Team na seminarium Sławomira Grabowskiego z Bebson Gold Team Bielawa. Wojownik przybył na zaproszenia prekursora tej sztuki walki w Lubinie – Macieja Kruszewskiego.

Uczestnicy seminarium, a więc zawodnicy Streffy, osoby z Lubina i Legnicy, a także uczniowie Gold Team Bielawa wykonywali polecenia Sławomira Grabowskiego z dokładnością, poprawiając swoją technikę po sugestiiach ucznia braci Linke. Pierwszy trening to submission (bez kimon), wyjście z gardy, pozycja boczna. Po nim trenujący mieli do czynienia z technikami w kimonach.

– Przede wszystkim jest przyjazna atmosfera. Widać, że zespół jest zaangażowany i dobrze prowadzony. Jest tutaj duży potencjał. Przyjechałem na zaproszenie Maćka Kruszewskiego, który jest moim serdecznym przyjacielem. Cieszę się, że ten sport w sposób naturalny tak się rozwija – podkreśla Sławomir Grabowski z Bebson Gold Team Bielawa.

Podczas bardzo solidnych konfrontacji na zajęciach nie brakowało potu i krwi. Nie-



Sławomir Grabowski przekazywał, podkreślał także, że sztuki walki nie służą do bezmyślnej bijatyki

mniej jednak ambitni uczniowie bardzo szybko ponownie stawiali się na matę, aby pobierać lekcję brazylijskiej sztuki walki od Sławomira Grabowskiego.

– Cieszę się, że mogłem ściągnąć Sławka do nas, aby pokazać nam techniki i poprawić nasze jiu jitsu. To nasza pierwsza niespodzianka w tym roku w Streffie. Niedługo chcemy także zaprosić Mariusza Linke. Co do frekwencji, to jestem w szoku. Świetnie, że potrafimy się zmotywować, abyśmy razem trenować – komentuje Maciej Kruszewski.

Sławomir Grabowski podkreślał także, że sztuki walki nie służą do bezmyślnej bijatyki. Tutaj w grę wchodzi emocje, umiejętności, walka w głowie każdego z wojowników z osobna. – To sport dla inteligentnych ludzi. Wiele myślących inaczej straszenie się sparzyło na dyskotecę. To sport dla wszystkich, a ostat-

nio bardzo popularny w środowisku studenckim, bo jest bardzo techniczny. Trzeba się go po prostu uczyć – mówi założyciel Bebson Gold Team Bielawa.

Seminarium organizowane przez Streffę Fight Team to nie pierwsza i nie ostatnia taka inicjatywa. Drużyna stworzona przez byłego zawodnika KKS Lubin, a obecnie walczącego w formule MMA Tomasza Pilarza stale się rozwija. – W tym roku mamy dużo partnerów. To korzystne zarówno dla trenujących MMA jak dla tych, którym zależy tylko na elementach dzwigni bez uderzeń. Z wdzięcznością to Maćkowi. Frekwencja na seminarium duża. Sądzę, że to znakomita sprawa, lepsza od garbienia się nad smartfonem. Zapraszamy wszystkich do Streffy. Nie ma wymówki co do formy czy gibkości. To wszystko da się wytrenować – podkreśla Tomasz Pilarz, Streffa Fight Team.

MARIUSZ BABICZ

Będzin OGRAŁ faworyta

■ Trener Będzina Stelio DeRocco bardzo mocno podkreślał tęsknotę za korzystnym rezultatem w rozgrywkach PlusLigi. Zawodnicy MKS-u musieli wziąć sobie to do serca, bo przez pięć setów nie odstępowali poziomem od lubińskich siatkarzy, a Cuprum dobiły asy serwisowe Walińskiego i Ratajczaka w tie-breaku.

Już na starcie spotkanie przysporzyło nam wiele emocji i zaskoczenia. Pierwsze punkty zdobyli goście po błędach rywali w bloku. Szybka akcja ze skrzydła Zlatana Jordanova i as serwisowy Rafała Araujo dało Będzinowi remis 2:2. W pierwszym secie lepiej na parkiecie prezentowali się gospodarze, którzy wygrali 25:23. W drugiej części meczu podopieczni Gheorghe Cretu



Kaczmarek i Bohme w podwojnym bloku

dopiero od stanu po 18 zaczęli kontrolować grę. Wybornym asem serwisowym popisał się Keith Pupart, a ze skrzydeł rywali nękali Robert Taht i Łukasz Kaczmarek. Cuprum wygrało 25:20. W trzecim secie ponownie gospodarze byli na fali o ograli naszą ekipę 25:23. W czwartej części meczu dużą różnicę punktową dał Dawid

Gunia. Zespół Gheorghe Cretu bez większych problemów wygrał 25:23. Po asie serwisowym przyjmującego Będzina Marcina Walińskiego, MKS wyszedł na prowadzenie, które pielęgnował do końca meczu. Będzin sprawił niespodziankę swoim kibicom i pokonał faworyta 3:2.

MARIUSZ BABICZ

PlusLiga po 19. kolejce					
Lp.	Drużyna	M	P	Sety	Małe punkty
1	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	19	49	53:15	1556:1301
2	Asseco Resovia Rzeszów	19	45	50:20	1635:1447
3	PGE Skra Bełchatów	19	44	49:19	1567:1454
4	Indykpol AZS Olsztyn	19	41	47:26	1691:1561
5	Jastrzębski Węgiel	18	39	48:26	1725:1525
6	Cuprum Lubin	20	38	46:30	1749:1605
7	Cerrad Czarni Radom	19	33	40:31	1637:1618
8	Lotos Trefl Gdańsk	20	33	42:39	1757:1700
9	GKS Katowice	20	28	36:40	1654:1704
10	ONICO AZS Politechnika Warszawska	20	23	31:42	1629:1706
11	MKS Będzin	19	22	30:44	1572:1664
12	Effector Kielce	19	15	23:49	1510:1684
13	BBS Bielsko-Biała	18	15	19:46	1296:1537
14	Łuczniczka Bydgoszcz	19	14	25:48	1545:1672
15	Espadon Szczecin	19	10	18:49	1407:1554
16	AZS Częstochowa	19	10	20:53	1520:1718

MKS Będzin – Cuprum Lubin 3:2 (25:23, 20:25, 25:23, 23:25, 15:11)

MVP meczu: Krzysztof Rejno (MKS Będzin)

MKS Będzin: Waliński, Woch, Roberts, Kozub, Ratajczak, Ziobek, Kowalski, Seif, Przybyła, Wojtaszkiewicz, Piotrowski, Peszko, Russell, Rejno, Jordanov, Araujo.

Libero: Stysia, Potera

Cuprum Lubin: Malinowski, Kaczmarek, Pupart, Michalski, Gorzkiewicz, Boehme, Taht, Gunia, Koumentakis, Grobelny, Hain, Tomacz, Libero: Rusek, Kryś.

Nowe wyzwania i nowy pilot Brzezińskiego



■ Jakub „Colin” Brzeziński nie zwalnia tempa i po udanym sezonie 2016 podejmuje kolejne wyzwanie, jakim jest kontynuacja startów w Rajdowych Mistrzostwach Świata. Polak w tym roku przesiądzie się do Citroena DS3 R3 Max, którym powalczy o jak najwyższe lokaty w kategorii WRC 3, przeznaczonej dla samochodów z napędem na przednią oś.

Aktualny wicemistrz Polski zmieni nie tylko samochód, ale również pilota, gdyż na jego prawym fotelu zasiądzie Robert Hundla, który sezon 2016 Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski ukończył z tytułem mistrzow-

skim. Nowy pilot Brzezińskiego może pochwalić się sporym doświadczeniem zebrany nie tylko na naszym lokalnym podwórku, ale także na odcinkach specjalnych Czech, Węgier i Słowacji, gdzie także walczył o najwyższe lokaty.

Sezon 2017 dla Jakuba Brzezińskiego rozpocznie się od startu w Rajdzie Korsyki (6 – 9 kwietnia). Następnie wicemistrz Polski weźmie udział we wszystkich pozostałych europejskich rundach kalendarza Rajdowych Mistrzostw Świata. Zarówno dla kibiców, jak i samego Jakuba Brzezińskiego, jednym z najważniejszych startów w całym sezonie będzie zaplanowany na przełom czerwca i lipca Rajd Polski.

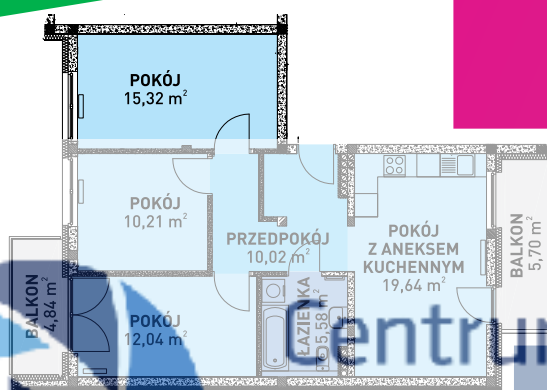
– Ruszamy ze startami od Rajdu Korsyki, a później zali-

czymy wszystkie europejskie rundy. W sezonie 2017 nie ma już pucharu DMACK-a, więc przejście wyżej będzie dobrym sposobem na zbieranie kolejnych doświadczeń na trasach Rajdowych Mistrzostw Świata – komentuje Jakub „Colin” Brzeziński. – Otrzymałem szansę jazdy we wspólnym cyklu z bardzo rozwijającym i dobrze rokującym, szybkim kierowcą, z czego ogromnie się cieszę. Znamy się z „Colinem” od kilkunastu lat, wiele razy prowadziliśmy wspólnie szkolenia, a teraz będziemy mieli szansę wspólnie startować. Myślę, że stworzymy fajne połączenie mojego skromnego doświadczenia i jego ogromnego talentu – dodaje Robert Hundla.

MARIUSZ BABICZ/INFORMACJA PRASOWA COLIN TEAM

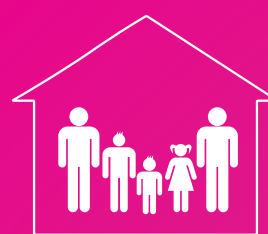
RTBS**3 032 zł/m²****OFERTA SPECJALNA****PRZYLESIE
NOWE
MIESZKANIA**

Biuro sprzedaży:
Lubin, Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
więcej informacji na www.rtbs-lubin.pl



**Centrum
Innowacji**

Audiowizualnych



**DOSTANIESZ
72 600 zł**
w programie MdM

**W OFERCIE
DLA
RODZIN Z 3 DZIECI***
lub więcej

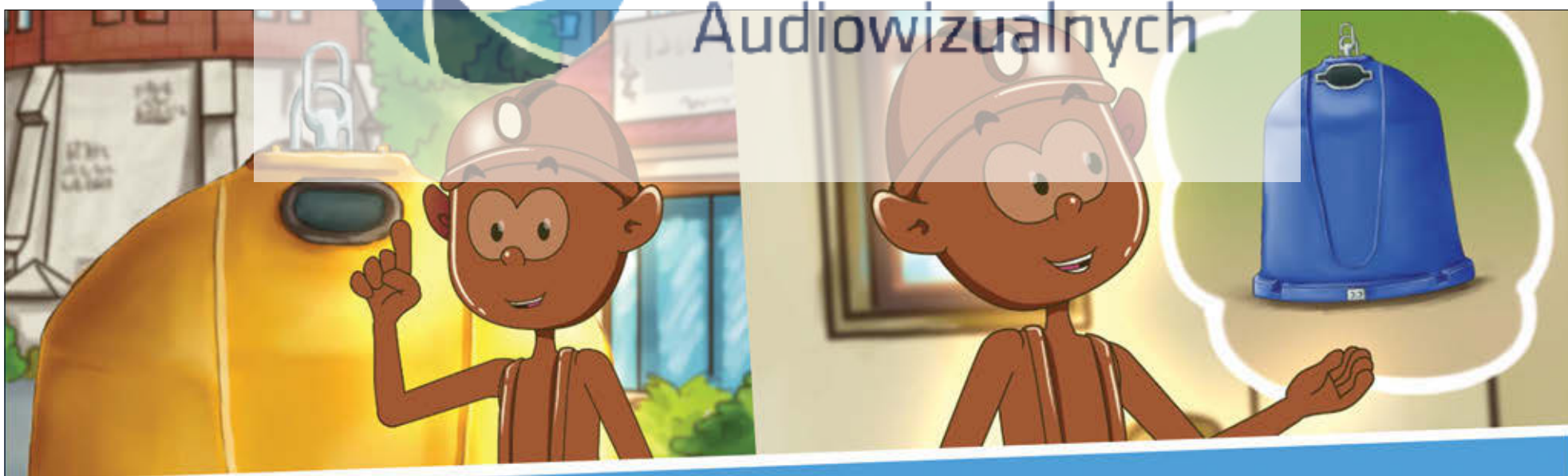
- możesz być właścicielem lub współwłaścicielem innych mieszkań i domów
- brak limitu wieku (możesz mieć więcej niż 35 lat)

** dopłata z MdM | * małoletnie lub uczące się do 25 roku życia

4 POKOJE
72,81 m²
+ 2 BALKONY
10,54 m²

cena mieszkania
dofinansowanie MdM 284 000 zł
– 72 600 zł**

PŁACISZ 211 400 zł
3032 zł/m²

**ZIMOWE EKO-FERIE**

**15 i 22 lutego 2017, godz. 12.00-14.00,
budynek edykacyjny w Parku Wrocławskim**

udział bezpłatny, zapisy: facebook.com/ParkLubin, tel. 76 720 89 81
Do udziału w warsztatach zapraszamy dzieci i młodzież z opiekunami.



CENTRUM EDUKACJI PRZYRODNICZEJ W LUBINIE

MPWiK
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.



**DPADY
LUBIN**

Górnik Zabrze LEPSZY od miedziowych

» W zaległym meczu PGNiG Superligi Mężczyzn Zagłębie Lubin przegrało z Górnikiem Zabrze 23:31.

Oficjalna prezentacja odbyła się uroczystie. Przy owacji kibiców na parkiet wyszli ratownicy górniczy, później przeszedł czas na obie drużyny. Zawodni-

cy Zagłębia i Górnika wybiegli na parkiet w towarzystwie młodych adeptów piłki ręcznej z działającej przy klubie Akademii Krecika.

Iso Sluijters otworzył wynik spotkania, ale kolejne dwa trafienia należały do gospodarzy. Bramki Przemysław Mrozowicz i Arkadiusz Moryto da-



Zagłębie przegrało mecz z Zabrzkiem. Bramki miedziowym szczypiornistom rzucał nawet golkeeper gości

Fot. Paweł Andrzejewicz

PGNiG Superliga Mężczyzn (Tabela Zbiorcza Sezon 2016-2017)

Lp.	Zespół	Grupa	M	Z	P	Bramki	Punkty	Punkty bonusowe
1.	Vive Tauron Kielce	GR	15	15	0	493:366	38	(8)
2.	ORLEN Wisła Płock	PO	15	14	1	507:350	35	(7)
3.	Azoty-Puławy	PO	15	13	2	468:385	33	(6)
4.	MMTS Kwidzyn	GR	15	11	4	415:388	28	(5)
5.	NMC Górniki Zabrze	PO	15	9	6	431:399	22	(4)
6.	Gwardia Opole	PO	14	8	6	372:386	20	(4)
7.	KS SPR Chrobry Głogów	GR	15	7	8	392:429	17	(3)
8.	Wybrzeże Gdańsk	GR	15	7	8	384:402	17	(3)
9.	KPR RC Legionowo	GR	14	5	9	371:390	13	(3)
10.	SPR Stal Mielec	PO	15	5	10	352:417	11	(1)
11.	Piotrkowianin Piotrków Tryb.	PO	15	3	12	396:461	8	(1)
12.	MKS Zagłębie Lubin	PO	15	3	12	377:415	7	(1)
13.	Sandra Spa Pogoń Szczecin	GR	13	2	11	329:408	4	(0)
14.	Meble Wójcik Elbląg	GR	15	1	14	315:403	3	(1)

START ELBLĄG POKONANY. Metraco Zagłębie trzecie!

■ W meczu 15. kolejki PGNiG Superligi Kobiet piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin pokonały na wyjeździe Start Elbląg 21:20. Dzięki wygranej miedziowe awansowały na trzecie miejsce w tabeli!



Kadrowiczka Kinga Grzyb

Fot. Paweł Andrzejewicz

Wynik meczu otworzyła Żana Marić, jednak po dwóch bramkach z rzędu Start wyszedł na prowadzenie. Taki stan rzeczy utrzymywał się tylko do piątej minuty, kiedy było 3:2 dla miedziowych. Później elblążanki nie miały zbyt wiele do powiedzenia. Podopieczne Boże-

ny Karkut i Renaty Jakubowskiej systematycznie powiększały swoją przewagę. Do przerwy wynik był zdecydo-

wanie na korzyść Metraco Zagłębia Lubin.

Dwie szybkie bramki po zmianie stron autorstwa

Kram Start Elbląg – Metraco Zagłębie Lubin 20:21 (7:14)

Kram Start: Szywerska, Powaga – Balsam 2, Dankowska 2, Grobelska 1, Waga 6, Muchocka, Jędrzejczyk 4, Kwiecińska, Gerej, Lisewska 3, Stokłosa 1, Świerżewska, Andrzejewska, Szopińska 1.

Metraco Zagłębie: Wąż, Malickiewicz – Zateczna, Grzyb 3, Mączka 4, Semenik, Buklarewicz 1, Wiertelak 2, Ważna, Marić 4, Jochymek, Belmas, Malta 3, Milojević 4.

Sędziowie: Bartosz Leszczyński, Marcin Piechota.

Małgorzaty Buklarewicz i Jovany Milojević dały miedziowym jeszcze większy komfort. Miedziowym dała się we znaki wychowanka, bramkarka Klaudia Powaga, która odbijała kolejne piłki. Nadzieje gospodyń na korzystny wynik odżyły w 54. minucie, kiedy do miedziowych trafiły cztery bramki. Niespełna dwie minuty przed końcem Start zniwelowal straty do dwóch bramek, minutę później o czas dla swojej drużyny poprosiła Bożena Karkut. Lubinianki miały piłkę, a do końca meczu pozostawało 50 sekund. Miedziowe zgubiły piłkę w ataku i Start miał szansę na zdobycie bramki kontaktowej, zdobyła ją Sylwia Lisewska. Chwilę później zabrzmiała końcowa syrena.

ŁUKASZ LEMANIK



Podczas dwudniowej rywalizacji lubinianie radzili sobie ze zmiennym szczęściem

Fot. Mariusz Babić

Wystąpili w Grand Prix Polski

■ W Zakopanem odbyły się zawody z cyklu Grand Prix Polski (dawny Puchar Polski). Podczas rywalizacji na torze nie zabrakło panczenistów MKS Cuprum Lubin.

Podczas dwudniowej rywalizacji lubinianie radzili sobie ze zmiennym szczęściem. Najbliżej stanięcia na podium byli podczas star-

tów na 500, 1000 i 1500 metrów, zajmując ostatecznie czwarte miejsce (dwukrotnie Michał Grzyb oraz Karolina Trybulec).

Po zawodach grupa juniorów kontynuowała zgrupowanie w Zakopanem, przygotowując się do startu w Mistrzostwach Polski, które odbędą się w dniach 3-5 lutego.

ŁUKASZ LEMANIK

PGNiG Superliga Kobiet, sezon 2016-2017

Lp.	Zespół	M	Z	R	P	Bramki	Punkty
1.	MKS Selgros Lublin	15	13	0	2	453:333	26
2.	Vistal Gdynia	15	13	0	2	422:326	26
3.	Metraco Zagłębie Lubin	15	11	0	4	385:338	22
4.	Pogoń Baltica Szczecin	15	11	0	4	379:318	22
5.	KRAM Start Elbląg	16	11	0	5	456:388	22
6.	AZS Łączpol AW/FIS Gdańsk	15	9	1	5	396:370	19
7.	Energia AZS Koszalin	16	9	0	7	433:390	18
8.	KPR Jelenia Góra	15	3	1	11	359:461	7
9.	KPR Gminy Kobierzyce	15	3	0	12	318:418	6
10.	UKS PCM Kościerzyna	15	2	1	12	317:432	5
11.	Piotrcovia Piotrków Tryb.	15	2	1	12	365:416	5
12.	Olimpia-Beskid Nowy Sącz	15	1	2	12	360:453	4

Są bohaterowie, superbohaterowie i... RUGBYSTKI

» Przyjadą do Lubina z całej Polski, by zagrać w rugby. Co ciekawe na boisku zobaczymy same panie, a oprócz rywalizacji sportowej będzie też sporo zabawy, bo impreza będzie miała formę pikniku rodzinnego. – Ten turniej jest dla nas ogromną szansą na promocję. Zrobimy wszystko, żeby wypaść jak najlepiej i żeby każdy w Lubinie wiedział, co to jest rugby – mówi Marcelina Falkiewicz, wiceprezes Klubu Rugby Miedziowi Lubin, organizatora V Mistrzostwa Polski w Rugby 7 Kobiet, które w kwietniu odbędą się w naszym mieście.

Tutejszy klub chce rozpropagować rugby wśród lubinian, zyskać nowych fanów oraz zawodników, ale też przy okazji przygotować atrakcyjne dla wszystkich mieszkańców wydarzenie. – Myślę, że będzie to fajna impreza, która stanie się tradycją i będzie się odbywać co roku – dodaje Marcelina Falkiewicz. – Oprócz tego, że będzie można zobaczyć kawał dobrego rugby, będą też różne atrakcje dla dzieci i na przykład pokaz cheerleaderek – mówi.

– Na turnieje rugby przychodzą całe rodziny, to zawsze jeden wielki piknik – dorzuca Patrycja Sierżanowska, kapitan ekipy Miedziowe Rugby Lubin, podkreślając, że choć sam sport wyglą-

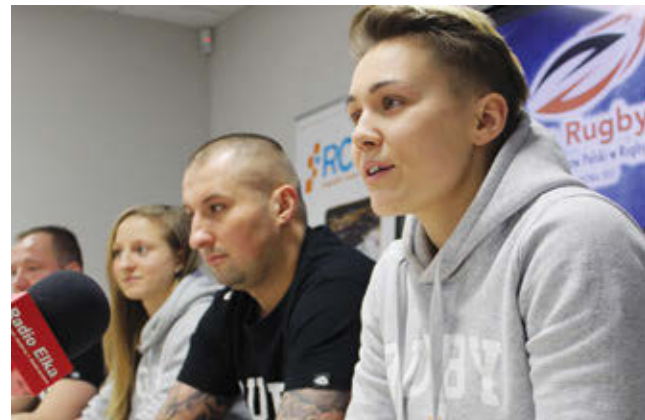
da na agresywny, to imprezy są bardzo bezpieczne i odbywają się w gronie rodzinnym.

Mistrzostwa Polski w Rugby 7 Kobiet odbędą się w 1 kwietnia. Choć to prima apri-

lis, organizatorzy zapewniają, że nie jest to żart i turniej na pewno się odbędzie. Do Lubina przyjedzie minimum osiem żeńskich drużyn rugby z całej Polski, na pewno będą

te najlepsze z Poznania, Warszawy, Rudy Śląskiej i Gdańska. Każda z nich liczy po 12 kobiet.

Ich rywalizacja odbędzie się na stadionie Regionalne-



Fot. Marta Czachórska

go Centrum Sportowego i potrwa cały dzień, od godziny 10 do 17. Ponieważ panie grają w siódmkową odmianę rugby, każdy mecz będzie trwał 14 minut.

– Wydaje się, że to bardzo krótko, ale jest na co popatrzeć, bo gra się na sto procent. Mecze są bardzo dynamiczne, nie ma czekania na akcję, cały czas coś się dzieje. Mam nadzieję, że to się spodoba, bo jest szybko, no i będą grały panie, na które zawsze przyjemniej się patrzy – mówi Marcelina Falkiewicz.

A po sportowej rywalizacji odbędzie się tradycyjna trzecia połowa, która jest standardem po meczach rugby, czyli spotkanie wszystkich zawod-

ników na przykład przy ognisku.

Ci, którzy nie będą mogli przyjść 1 kwietnia na stadion RCS, będą mogli obejrzeć mistrzostwa w TV Regionalna.pl oraz w internecie.

– Bardzo cieszymy się z możliwości zorganizowania tego turnieju – dodaje Mariusz Ryniec, trener miedziowych rugbysek.

– W tym roku stawiamy bardzo wysoko, jeśli chodzi o wyniki naszych dziewczyn. Rozwijają się i mam ciłą nadzieję na jakiś medal mistrzostw Polski – uśmiecha się Tomasz Nimczyk, prezes Klubu Rugby Miedziowi Lubin.

MARTA CZACHÓRSKA



Centrum
Innowacji

Wyborny start Natalii Czerwonki

■ Jedenaste miejsce na 1500 m w Pucharze Świata w Berlinie i zwycięstwo w grupie „B” na 3000 m. Natalia Czerwonka ma za sobą udany start w międzynarodowym wydaniu.

Podczas trzeciego dnia zawodów Pucharu Świata w Berlinie znakomicie zaprezentowali się nasi reprezentanci Polski zwyciężając w grupie „B” odpowiednio na dystansie 1000 m (Zbigniew Bródka 1:10,70) i w biegu na 3000 m (Natalia Czerwonka). W tym samym biegu również wysokie lokaty zajęły pozostałe reprezentantki kraju Katarzyna Bachleda-Curuś (4 miejsce 4:11,21), Katarzyna Woźniak (5 miejsce 1:11,63), Luiza Złotkowska (6 miejsce 4:12,64)

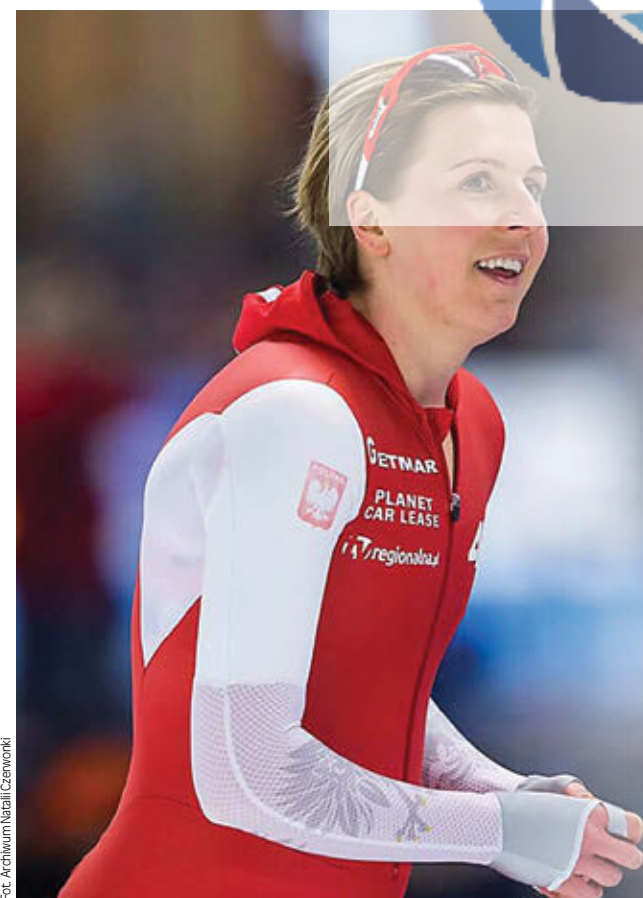
i Magdalena Czystoch (13 miejsce 4:15,00).

Dodatkowo nasza kadrowiczka zajęła dobre 7 miejsce

na w biegu na 1000 m. Dziś Natalia Czerwonka wylądowała z reprezentacją Polski w Korei Południowej, gdzie w tam-

tejszym Gangneung weźmie udział w mistrzostwach świata.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Archiwum Natalii Czerwonki

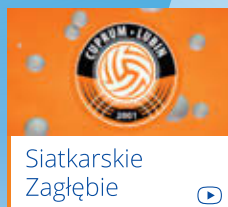
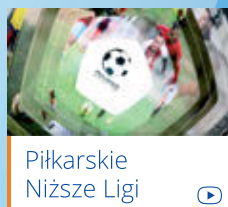


Natalia Czerwonka ma za sobą udany start w międzynarodowym wydaniu

regionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

REGIONALNE
PROGRAMY
SPORTOWE

częstotliwość 650 MHz kanału 43



LUBIN
LEGNICA
GŁOGÓW
POŁKOWICE
JAWOR
ZŁOTORYJA